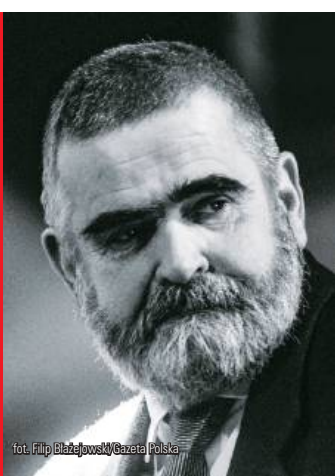




WSPOMNIENIE

Odszedł Janusz Rewiński. „Szkoda gadać!”

Satyra się zużyła, tak jak wszystko, czego się dużo używa. Kiedyś, gdy kogoś dotknęło ostrze satyry, strasznie się tym przejmował. A dziś nikt się nie przejmuje. Każdy szczeka na każdego, każdy może być obserwatorem politycznym na swój własny rachunek. Straszna dewaluacja. Satyryka można strzepnąć i pójść dalej – mówił w jednym z wywiadów Janusz Rewiński. 1 czerwca, w wieku 74 lat, odszedł znany i lubiany satyryk, aktor, polityk i rolnik.

s.11

codziennie

Gazeta Polska

POLSCY ROLNICY BYLI NAJLICZNIEJSI

OGROMNA MANIFESTACJA ROLNIKÓW W BRUKSELI. MOCNY GŁOS PRZED EUROWYBORAMI

Kilkadziesiąt tysięcy rolników z całej Europy protestowało wczoraj w Brukseli przeciwko Zielonemu Ładowi. Dużą grupę stanowili farmerzy z Polski, których przyjechało około tysiąca. W Brukseli pojawili się też politycy Prawa i Sprawiedliwości z prezesem Jarosławem Kaczyńskim na czele.

s.3

POLSKA

Granica bez strefy buforowej. Nieudolność rządu

Od wczoraj miało obowiązywać rozporządzenie wprowadzające strefę buforową przy granicy z Białorusią. Strefa jednak nie obowiązuje, ponieważ rozporządzenie jest niegotowe. Tymczasem na granicy doszło do kolejnego ataku na polskiego strażnika. W stanie ciężkim trafił do szpitala. Ma złamaną podstawę czaszki.

s.5

POLSKA

Szczerba chce wjechać do PE, robiąc nagonkę na Obajtka

Komisje stworzone przez KO tak naprawdę służą kampanii wyborczej – mówią rozmówcy „Codziennej”. – Zachowanie Szczerby, który grozi Obajtkowi, grozi Jarosławowi Kaczyńskiemu, wynika z faktu, że tuż przed wyborami wymyka mu się z rąk spektakl polityczny – mówi Jarosław Sellin.

s.4

POLSKA

Mamy szansę odzyskać Unię

Grupa polityczna, do której w PE należą politycy PiS, nie musi być po wyborach w opozycji, ale ma szansę współtworzyć Komisję Europejską – mówi Mateusz Morawiecki. Procesy zachodzące w różnych państwach UE pozwalają sądzić, że prawica, środowiska konserwatywne zdobędą znaczącą pozycję w PE.

s.5

PUBLICYSTYKA

Triumf siły woli. Real Madryt ponownie na tronie

Już 15. raz w swojej ponad 100-letniej historii Real Madryt trafił do piłkarskiego raj. Podbijając Wembley i pokonując Borussię Dortmund 2:0 w finale Ligi Mistrzów, udowodnił siłę charakteru, ambicję i niesamowitą mentalność, który sprawdza się w trudnych sytuacjach. To jest właśnie Real.

s.13

Środa 05/06/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #108 (3698) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicra.com/GPCodZiennie



twitter.com/GPCodZiennie



facebook.com/GPCodZiennie



GPCodZiennie.pl





Edward Gierek

I sekretarz KC PZPR, zachęcając do organizacji wieców poparcia dla PRL-owskiej władzy po proteście robotników w Radomiu w czerwcu 1976 r.

Trzeba będzie zebrać tam radomiaków i powiedzieć im, jak my ich nienawidzimy, jacy to są łajdacy, jak oni swoim postępowaniem szkodzą krajowi. Uważam, że im więcej będzie słów bluźnierstwa pod ich adresem (...), tym lepiej dla sprawy. //

2

ŚRODA 5 CZERWCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Środa 5.06 Burzowo

WSCHÓD słońca 04:17 ZACHÓD słońca 20:51

Imieniny obchodzą: Bonifacy, Dobrociech, Dobromił, Doroteusz, Emilia, Genadiusz, Hildebrand, Hildebranda, Igor, Jakub, Nikanor, Nikanora, Waleria, Walter, Zenaida

Gdańsk	Lublin
22°C	23°C
11°C	16°C
Katowice	Kraków
25°C	24°C
15°C	14°C
Łódź	Poznań
24°C	24°C
15°C	14°C
Warszawa	Wrocław
25°C	25°C
17°C	14°C

Czwartek 6.06 Deszczowo

WSCHÓD słońca 04:17 ZACHÓD słońca 20:52

Imieniny obchodzą: Aleksander, Artemiusz, Benigny, Dominika, Gerarda, Kandyda, Klaudiusz, Laurenty, Marcei, Maria, Norbert, Norberta, Paulina, Sydonia, Sydoniusz, Wawrzyniec, Wiceraś

Gdańsk	Lublin
18°C	21°C
10°C	13°C
Katowice	Kraków
24°C	24°C
13°C	13°C
Łódź	Poznań
22°C	22°C
14°C	11°C
Warszawa	Wrocław
22°C	23°C
15°C	12°C

TOMASZ TELUK

Kapuś robi karierę

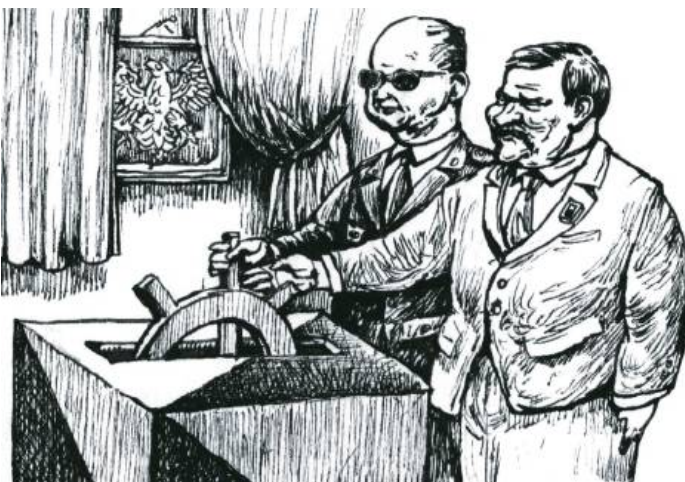
Za dawnych czasów kapuś, czyli donosiciel, był kimś najgorszym, kogo można było spotkać. Tego typu postawy w szkołach tępił nawet nauczyciele. Dzisiaj jest odwrotnie. Zawrotną karierę robi termin „sygnalista”. Wzięty z angielskiego („whistleblower”) termin oznacza społecznika, wrażliwego na łamanie prawa i zgłaszającego nieprawidłowości odpowiednim organom. Ostatnio w mediach robią oszałamiającą karierę rozmaici sygnaliści. Powstało nawet nowe prawo, mające promować uczciwych. Jednak bardzo łatwo może być ono wykorzystywane do osobistej zemsty czy to na byłych pracodawcach, konkurencji, czy na przeciwnikach politycznych. Najgłośniejsze stają się właśnie te ostatnie przypadki. Wówczas sygnalista nie jest anonimowy, lecz bryluje w mediach, udając niewinnego, miotając oskarżenia na prawo i lewo. Łatwo zauważyć, że nie kieruje się uczciwością, lecz bardzo niskimi, egoistycznymi pobudkami. Kosztem innych chce wybielić siebie. Kim jest więc ów sygnalista? Uczciwy czy raczej donosiciel i kapuś?

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Żadnej zmiany w KRS

Prezydent Andrzej Duda stwierdził w RMF FM, że w związku z uznaniem przez KE, że Polska przywróciła wszystkie warunki praworządności, nie ma potrzeby wprowadzania żadnych zmian w przepisach, dotyczących KRS. Wygląda więc na to, że kończy się temat ewentualnych targów i poparcia Pałacu Prezydenckiego dla wielu propozycji Adama Bodnara. Jeżeli jest tak faktycznie, to bardzo dobra wiadomość i to nie tylko dlatego, że pokazuje nam Andrzeja Dudę w niezłej formie retorycznej. Negocjacje i ustępstwa wobec zarządzającej dziś wymiarem sprawiedliwości ekipy są bowiem rozmowami z ludźmi, którzy w imię politycznej i środowiskowej zemsty łamią nie tylko konstytucję, ale, np. w przypadku ks. Michała Olszewskiego, również prawa człowieka – takie jak nieskrępowane prawo do obrony. Prezydent nie może przejść nad tym do porządku dziennego.

Rafał Zawistowski

Ryszard
CzarneckiKaczyński
w Brukseli

Obecność delegacji PiS z jego prezesem na czele w Brukseli podczas wielkiego protestu rolników i wystąpienie tamże Jarosława Kaczyńskiego pokazały, kto tak naprawdę jest przeciwko szaleńczemu Zielonemu Ładowi, a kto tylko o tym mówi. Europosłowie PiS zawsze głosowali przeciwko projektowi promowanemu przez antypolskiego komisarza Fransa Timmermansa, a posłowie tworzący koalicję 13 grudnia, choć rozsiadani po trzech różnych frakcjach w europarlamencie, głosowali „za” i to od samego początku, od stycznia 2020 r. Można to łatwo sprawdzić, ale to niewygodna prawda dla PO, Trzeciej Drogi czy Nowej Lewicy. Demonstracja w Brukseli pokazuje jasny podział na tych, co chcą wyrzucić Zielony Ład na śmietnik historii, i tych, którzy pozwolili unijnemu establishmentowi hasać i uderzać w najważniejsze interesy obywateli. Dzisiejsze „nawrócenie” fanów Green Dealu to tylko taktyczne przedwyborcze sztuczki. Po wyborach będzie znowu, tak jak było. Jest jeden plus tej sytuacji: czytelne podziały są dobre dla wyborców, ale też przy tworzeniu nowej jakości w nowym, zupełnie już innym PE.

Grzegorz
WszolekWiec poparcia
dla rządu

Donald Tusk 4 czerwca zorganizował wiec poparcia dla swojej władzy. Jego prawo i uczestników do absurdalnych demonstracji – bo mając w ręku większość państwowych instytucji, w tym służby specjalne i prokuraturę, a także ogromną część mediów, z których część robi w ostatnich miesiącach za pas transmisyjny rządu, trzeba nazwać ten pomysł abstrakcyjnym. Wiece poparcia dla władz odbywały się za PRL: czy to za towarzysza Wiesława, czyli Władysława Gomułki, czy na cześć Edwarda Gierka. Donald Tusk najwyraźniej idzie w ich ślady. Gdy lider KO, będąc w opozycji, organizował antypisowskie marsze, Jarosław Kaczyński nie organizował analogicznych wydarzeń, by nie narazić się na powyższy zarzut. Sam premier nie ukrywa, że mobilizuje wyborców na wiec poparcia dla swojego gabinetu. „4 czerwca na placu Zamkowym w Warszawie i 9 czerwca przy urnach w całej Polsce pokażmy, że nam wciąż bardzo zależy” – zaapelował Tusk. Tak to jest, gdy nie ma się wizji ani pomysłów na rządzenie. Wtedy robi się z siebie PRL-owskiego kacyka.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV/SPORT

16 SPORT



BAKIEWICZ ODPOWIE ZA KOTWICĘ?

ABSURD \ Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ochota skierowała akt oskarżenia przeciwko Robertowi Bąkiewiczowi za namalowanie znaku Polski Walczącej na elewacji Ministerstwa Klimatu, „w wyniku czego trwale uszkodził strukturę sztylowieckiego piaskowca jasnożółtego, czym spowodował straty w wysokości 3740 zł” – poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 5 CZERWCA 2024

3



fot. Łukasz Kobus/Forum

PROTEST \ Polscy rolnicy byli najliczniejsi

Ogromna manifestacja rolników w Brukseli. Mocny głos przed eurowyborami

Kilkadziesiąt tysięcy rolników z całej Europy protestowało wczoraj w Brukseli przeciwko Zielonemu Ładowi. Dużą grupę stanowili farmerzy z Polski, których przyjechało około tysiąca. W Brukseli pojawili się też politycy Prawa i Sprawiedliwości z prezesem Jarosławem Kaczyńskim na czele.

Jacek Liziniewicz

Wczorajszy protest rolników był kulminacją wielomiesięcznych demonstracji odbywających się w całej Europie. W każdym państwie mają one inne podłoże, ale dwa postulaty łączą wszystkich. Pierwszym jest sprzeciw wobec polityki Zielonego Ładu i uderzających w rolnictwo reform urzędników z Brukseli. Drugim jest wstrzymanie napływu towarów spoza Unii Europejskiej, które wypychają naszą rodzimą produkcję. – Na co dzień jako rolnicy w Unii Europejskiej rywalizujemy ze sobą. Ale w czasie kryzysu, w czasie gdy przeciwnik jest ten sam, a tym przeciwnikiem są głupie, błędne i niszczące przepisy, jednoczymy się – powiedziała, otwierając demonstrację, Monika Przeworska z Instytutu Gospodarki Rolnej. To właśnie to stowarzyszenie było jednym z organizatorów wczorajszych manifestacji. Na nich pojawiło się 20 tys. osób. Organizatorzy szacowali, że w do Brukseli wjechało wczoraj około 3 tys. ciągników i traktorów. Wczoraj na proteście obecni byli przedstawiciele wszystkich największych organizacji protestujących w Polsce.

Związkowcy pokazali siłę

– Solidarności zależy na tym, żeby przeciwstawić się

założeniom Zielonego Ładu, tej zielonej komunie, o której mówimy. Walczymy, żeby tego wariactwa, które nas dotyka, nie było. Przyjechalibyśmy jako Solidarność, jako polscy rolnicy. Jest to najsilniejsza grupa rolnicza, bo z innych krajów tego nie widać. Jest tych rolników dużo mniej, a jednak Polacy widzą zagrożenia, które niesie za sobą Zielony Ład. Jesteśmy tutaj i będziemy protestować tak długo, dopóki nie będziemy zakładali na nowo założeń Nowego Ładu – mówił wczoraj Tomasz Obszański, przewodniczącym NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. W Brukseli byli również przedstawiciele innych organizacji związkowych, w tym Związek Rolniczy „Orka” i Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników, który ostatnio protestował w Sejmie, podejmując protest głodowy.

– My, Polacy, i cała Europa nie godzimy się na to, aby ściągać z innych krajów artykuły rolno-spożywcze i nie dbać o nasze gospodarstwa. Ograniczać je drastycznymi przepisami. Nie godzimy się na wycofywanie środków ochrony roślin. Nie godzimy się na absurdalne przepisy. Jesteśmy 20 lat w Unii. – mówił Stanisław Barna z Solidarności RI. Obecni w Brukseli przekonywali, że 9 czerwca mieszkańcy Europy podejmą kluczową decyzję dotyczącą przyszłości.

Wielu powtarza, że kontynuowanie reform Zielonego Ładu osłabi gospodarkę, ale jednocześnie jest igraniem

**\\ Jesteśmy zdecydowanie przeciwko Zielonemu Ładowi. Przeciwno szaleństwu. Przeciwno temu, co godzi nie tylko w interesy rolników, ale też w demokrację – mówił Jarosław Kaczyński. Jak stwierdził, działania urzędników brukselskich doprowadzają do anihilacji rolnictwa. **

z bezpieczeństwem kontynentu. To właśnie zapowiadają politycy Prawa i Sprawiedliwości. – Protest rolników w Brukseli przed wyborami europejskimi to ja-

sy sygnał: ludzie nie chcą obecnej władzy w UE. Nie chcą władzy niszczącej rolnictwo i gospodarkę. Czas na zmiany! W najbliższą niedzielę, 9 czerwca, zmienimy władzę w Unii Europejskiej! – stwierdziła wczoraj Beata Szydło, kandydatka PiS do Parlamentu Europejskiego.

Wczoraj w Brukseli pojawił się prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Spotkał się on z rolnikami. Liderowi PiS towarzyszyli kandydaci partii do Parlamentu Europejskiego. Na miejscu byli m.in.: Anna Zalewska, Ryszard Czarnecki, Radosław Fogiel, Rafał Bochenek czy Jacek Kurski. Byli również politycy Konfederacji. – Jesteśmy zdecydowanie przeciwko Zielonemu Ładowi. Przeciwno szaleństwu. Przeciwno temu, co godzi nie tylko w interesy rolników, ale też w demokrację – mówił Jarosław Kaczyński. Jak stwierdził, działania urzędników brukselskich doprowadzają do anihilacji rolnictwa.

Propaganda i obietanki

Swoistą odpowiedź na protesty znalazł rząd. Postanowił bowiem rozpocząć akcję przypominającą, że jesteśmy od 20 lat w Unii Europejskiej. „Od naszego historycznego przystąpienia do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku polskie rolnictwo przeszło prawdziwą moderniza-

cję. Jako największy ludnościowo i terytorialnie kraj z grona państw przyjętych w 2004 roku, stawialiśmy czoła wielu wyzwaniom wynikającym z naszej gospodarczej sytuacji. (...) Polska nie tylko sprostowała wyzwaniom, ale także wykorzystwała swoje atuty, aby stać się silnym i rozpoznawalnym producentem rolnym na rynku unijnym i światowym” – napisało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kompletnie ignorując hasła i postulaty rolników. Jeszcze dalej w kampanii wyborczej poszedł Władysław Kosiniak-Kamysz. Ten zapowiedział... potrojenie dopłat dla „prawdziwych rolników”. – Potrojenie dopłat... Dziś wynoszą średnio 259 euro/ha, ma być 777! Dla aktywnych... W gospodarstwach 50 ha+ jest ok. 6 mln ha, gdyby tylko tym potroić, trzeba ok. 4,5 mld. euro, a cały budżet dopłat dla Polski to ok. 3,5 mld.

– Władysław Kosiniak-Kamysz duby smalone bredzi... Chyba że plan jest taki: potrojenie dopłat do gospodarstw powyżej 100 ha (których jest w Polsce 1 proc., około 15 tys., dysponują ok. 3,5 mln ha i dla nich na potrojenie wystarczy), a pozostali (1,2 mln gospodarstw) dostaną ochłapy albo nic. Zdecydowanie nie ze mną taki plan – stwierdził Janusz Wojciechowski, komisarz ds. rolnictwa.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-14

PUBLICYSTKA

15

PROGRAM TV/SPORT

16

SPORT



KOMPROMITACJA KOMISJI ŚLED CZYCH

Szczerba chce wjechać do PE, robiąc nagonkę na Obajtka

Komisje stworzone przez KO tak naprawdę służą kampanii wyborczej już bez żadnych pozorów – mówią rozmówcy „Codziennej”. – Komisje okazały się całkowitym fiaskiem. Stąd m.in. ta nerwowość. Widać jak na dłoni, że służą politycznym celom przed wyborami. Dwóch szefów tych komisji kandyduje do PE. Zachowanie Szczerby, który grozi Obajtkowi, grozi Jarosławowi Kaczyńskiemu, wynika z faktu, że tuż przed wyborami wymyka mu się z rąk spektakl polityczny, który w kampanii bardzo by mu się przydał – mówi Jarosław Sellin.

Jarosław Molga

Michał Szczerba, kandydat do Parlamentu Europejskiego z ramienia KO, informował, że Daniel Obajtek (kandydat PiS do europarlamentu) został „skutecznie wezwany na posiedzenie komisji wizowej w dniu 5 czerwca na godzinę 15”. Szczerba stwierdził, że „w przypadku dalszego uporczywego uchylania się od zeznań komisja złoży w środę wnioski o jego zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie”. Na środę został wezwany przez Szczerbę także Jarosław Kaczyński. Prezes PiS wniósł o zmianę terminu, ale Szczerba oświadczył, że termin przesłuchania prezesa PiS przed komisją nie zostanie zmieniony, a nieusprawiedliwiona absencja Jarosława Kaczyńskiego zostanie ukarana. Szczerba wskazał kolejny możliwy termin przesłuchania, 7 czerwca.

To ewidentne domaganie się, by sobie urządzić spektakl przed kamerami, jeszcze przed ciszą wyborczą, a przynajmniej spektakl przed kamerami pt. „Ściganie Obajtka” – komentują po-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

litycy Zjednoczonej Prawicy. Sam Obajtek, który wbrew doniesieniom mediów popierających koalicję nie ukrywa się, ale prowadzi kampanię na Podkarpaciu, zabrał głos w TV Republika. – Z wizami nie mam nic wspólnego, tyle co z prochem na Marsie, więc nie wiem, po co jestem wezwany. Szanuję instytucję państwa i na komisję się stawiam, ale to państwo, które ma standardy białoruskie, musi szanować obywatela i ludzi, których zaprasza na

komisję – powiedział Obajtek w rozmowie z Katarzyną Gójską.

– Ta nerwowość szefów komisji, w tym Szczerby, wynika z dwóch powodów. Po pierwsze komisje okazały się całkowitym fiaskiem i sam Tusk już to wie. Nie było afery Pegasus, nie było afery wizowej, nie było afery z wyborami kopertowymi. Po drugie fiasko komisji oznacza brak osiągnięcia politycznych celów także tych doraźnych. Widać bowiem

jak na dłoni, że służą one politycznym celom przed wyborami. Dwóch z szefów tych komisji kandyduje do PE. Zachowanie Szczerby, który grozi Obajtkowi, grozi Jarosławowi Kaczyńskiemu, wynika z faktu, że tuż przed wyborami wymyka mu się z rąk spektakl polityczny, który w kampanii bardzo by mu się przydał – mówi „Codziennej” Jarosław Sellin.

Jego ocenę potwierdza sondaż przeprowadzony przez Pracownię SW Re-

search na zlecenie portalu Rp.pl. Jedynie 22 proc. respondentów oceniło pracę komisji pozytywnie. 28,3 proc. badanych nie ocenia pracy komisji ani pozytywnie, ani negatywnie; 25,9 proc. respondentów oceniło pracę komisji śledczych negatywnie, a 23,7 proc. badanych przyznaje, że nie śledzi prac tych komisji. Jednocześnie, jak informowała „Rzeczpospolita”, komisje kosztują podatników 200 tys. miesięcznie.

Zamiast marszu wiec

WARSZAWA \ Rok temu w Warszawie – według deklaracji samego Donalda Tuska – zebrało się blisko milion protestujących. Wczoraj frekwencja nie prezentowała się jednak imponująco. Zamiast marszu zorganizowano wiec na placu Zamkowym.

Wielkie wydarzenie 4 czerwca miało być coroczną tradycją środowiska Donalda Tuska. O ile jednak rok temu było to wydarzenie, o którym mówiło się przez długie tygodnie, o tyle jednak w tym roku nie wzbudziło ono większego zainteresowania. Politycy innych partii koalicyjnych w zasadzie zignorowali wydarzenie. Jednocześnie wczoraj protestowaniu nie sprzyjała pogoda. Ulewy

sprawiły, że do Warszawy na plac Zamkowy wybrali się najtwardsi zwolennicy Donalda Tuska. Jakby tego było mało, intensywne deszcze na północy doprowadziły do podtopień. Czas, gdy wielu Polaków walczy z żywiołem, nigdy nie jest najlepszym czasem na organizowanie politycznych świąt. Aby nie powstało wrażenie odrealnienia, Centrum Informacyjne Rządu wydało komunikat.

„Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemonek podczas posiedzenia rządu poinformował o sytuacji i bieżących działaniach służb w związku z sytuacją po intensywnych opadach deszczu na południu Polski. Minister jest w stałym kontakcie z wojewodą śląskim, który przebywa w Bielsku-Białej i okolicy. Przed godz. 15.00 wojewoda złożył także sprawozdanie z posie-

dzeń miejskiego i powiatowego sztabu kryzysowego. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana” – poinformowało Centrum Informacyjne Rządu.

Politycy PiS wczoraj zaczęli podważać zaangażowanie rządu. Sztab kryzysowy w Bielsku-Białej został zwołany kilka godzin po fakcie, o godz. 8 rano. Na szczegółach rządowych reakcja wyglądała jeszcze bardziej niemrawo. „5 lat temu, jako szef MSWiA, przerwałem kampanię wyborczą i pojechałem razem z Premierem Morawieckim koordynować działania pomocowe na terenach podtopionych na południu Polski. Gdzie dziś jest polski rząd? Wzywam premiera Tuska i szefa MSWiA

T. Siemoniaka do natychmiastowej pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują po nawałnicach na południu Polski” – napisał Joachim Brudziński. Z wiecowania śmiał się też premier Mateusz Morawiecki. – Podczas wiecu Donalda Tuska zapytajcie, gdzie jest te 100 konkretów. Gdzie jest kwota wolna od podatku, która mogłaby pomóc polskim rodzinom? Nie ma. Gdzie jest zerowy VAT od komunikacji publicznej? Również tego nie ma. Gdzie jest dobrowolny ZUS? Też nie ma. Wszystko to można zobaczyć w naszym raporcie, zachęcam do zapoznania się – mówił Mateusz Morawiecki.

.....
(jal)



fot. Pixabay/d

UNIA SIĘ OPŁACA?

SONDAŻ \ 47 proc. Polaków uważa, że członkostwo Polski w UE przynosi polskiej gospodarce więcej korzyści niż strat – wynika z badania przeprowadzonego dla Fundacji Wolności Gospodarczej.



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

RAU STAWIŁ SIĘ PRZED KOMISJĄ

POLITYKA \ Były szef MSZ Zbigniew Rau stawiał się rano przed sejmową komisją śledczą ds. tzw. afery wizowej. Komisja ma pytać byłego ministra o jego wiedzę o procedurze korupcyjnym przy wydawaniu wiz.

POLSKA
5

Grupa polityczna, do której w PE należą politycy PiS (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy), nie musi być po wyborach w opozycji, ale ma szansę współtworzyć Komisję Europejską – mówi Mateusz Morawiecki. – Walczymy o to, by zakończyć trwającą od dawna dominację środowisk liberalno-lewicowych w Europie, które de facto ukradły Unię. I jest na to realna szansa, klimat polityczny w Europie wyraźnie się zmienia – mówi Jarosław Sellin. Procesy zachodzące w różnych państwach UE pozwalają sądzić, że prawica, środowiska konserwatywne zdobędą znaczącą pozycję w Parlamencie Europejskim. To z kolei pozwoli takie regulacje jak np. pakt migracyjny uczynić martwym dokumentem – mówi Maciej Wąsik.

Jarosław Molga

Podczas spotkania z wyborcami na Śląsku Mateusz Morawiecki wyraził przekonanie, że grupa polityczna, do której w PE należą politycy PiS (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy), nie musi być po wyborach w opozycji, ale ma szansę współtworzyć Komisję Europejską i wejść w skład innych współrządzających instytucji unijnych. „Mamy na to szansę, ale musimy mieć bardzo silną reprezentację PiS w PE”

PE \ Wybory do europarlamentu

Mamy szansę odzyskać Unię



fot. PE/d

– dodał. Zachęcał do oddawania głosów na kandydatów jego partii. Pytany o polską reprezentację w PE, zarzucił europarlamentarzystom PO, że w mijającej kadencji głosowali „przeciw Polsce, za sankcjami nałożonymi na naszą ojczyznę”. „To wstyd, którego nie wymaga, coś, co będzie się za nimi ciągnęło” – mówił wiceszef Prawa i Sprawiedliwości. Kandydat do Parlamentu Europejskiego z ramienia PiS Maciej Wąsik podzielił ocenę polityczną byłego premiera. – Sympatie polityczne w Europie się odwracają i kierują na prawo. We Francji głównym tematem kampanii jest migracja, co wskazuje na to, że prawica osiągnie tam dobry wynik w tych wyborach. W Holandii prawica objęła rząd i zaostrza politykę migracyjną. We Włoszech rządzi prawica, a Bracia Włosi prowadzą walkę z nielegalną migracją. Na prawo skręca

Hiszpania. Te procesy zachodzące w różnych państwach UE pozwalają sądzić, że prawica, środowiska konserwatywne zdobędą znaczącą pozycję w Parlamencie Europejskim. To z kolei pozwoli takie regulacje jak np. pakt migracyjny uczynić martwym dokumentem – mówi „Codziennej” Wąsik. – Walczymy o to, żeby zakończyć dominację środowisk liberalno-lewicowych, które de facto ukradły Unię. Trend jest korzystny i widoczny z wyborów na wybory. Siła środowisk prawicowych, konserwatywnych rośnie. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy w tych wyborach dojdzie już do mijanki, a więc sytuacji, w której środowiska prawicowe przejmą bezwzględną większość w Parlamencie Europejskim. Bardzo prawdopodobne jest jednak, że dojdzie do zbliżenia liczebności obu reprezentacji, a wtedy sytu-

acja polityczna w PE zmienia się. Znajdująca się po drugiej stronie pseudochadecja, Europejska Partia Ludowa może bowiem przestać być jednoznaczny sojusznikiem liberałów i socjalistów. Tak ze względów politycznych, jak i ze względu na ambicje poszczególnych polityków. Pojawi się więc przestrzeń do różnych sojuszy zgodnych z dążeniami prawej strony i uzyskania realnego efektu w postaci rewizji albo wręcz zablokowania Zielonego Ładu, paktu migracyjnego, zrezygnowania z twardego lansowania poprawności politycznej, która jest de facto ograniczeniem wolności słowa. I wreszcie zablokowania procesu przekształcania Unii w superpaństwo. Tak licznej reprezentacji środowisk prawicowych, konserwatywnych w Parlamencie Europejskim po prostu nie da się zlekceważyć, a część europosłów w tej reprezentacji i so-

juszu z nią będzie widziała polityczny interes, nawet jeśli bezpośrednio nie będzie się z niej wywodziła – mówi nam Jarosław Sellin, kandydat do PE z ramienia PiS. Zgodnie z obecnymi regulacjami Parlament Europejski ma wpływ na kształt i skład najważniejszej unijnej instytucji, czyli Komisji Europejskiej. Zgodnie z postanowieniami traktatu z Lizbony, uwzględniając wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego, Rada Europejska (głowy państw lub szefowie rządów krajów członkowskich) wybiera większością kwalifikowaną kandydata na przewodniczącego Komisji Europejskiej, którego następnie po wysłuchaniu politycznego programu zatwierdza w głosowaniu Parlament Europejski, stanowiąc większością głosów członków wchodzących w jego skład. W przypadku niewybrania lub niezatwierdzenia kandydata stosuje się powyższą procedurę, a Rada Europejska ma miesiąc na przedstawienie nowego kandydata. Rada Europejska w porozumieniu z przewodniczącym Komisji ustala listę komisarzy, postępując według sugestii państw członkowskich. Następnie skład Komisji podlega kolegialnemu zatwierdzeniu przez Parlament Europejski, który przedtem przesłuchuje kandydatów na komisarzy na posiedzeniach odpowiednich komisji. Dopiero w przypadku zatwierdzenia Rada Europejska mianuje Komisję.

Granica bez strefy buforowej. Nieudolność rządu

NA GRANICY \ Od wczoraj miało obowiązywać rozporządzenie wprowadzające strefę buforową przy granicy z Białorusią. Strefa jednak nie obowiązuje, ponieważ rozporządzenie jest niegotowe. – Rząd działa bardzo nieudolnie w tej sprawie. Nie jest to tylko kwestia rozporządzenia, którego rząd nie przygotował, ale także uspokojenia społeczności lokalnych, które strefa buforowa miałaby objąć – mówi „Codziennej” Maciej Wąsik, wiceszef MSWiA w rządzie Morawieckiego. Tymczasem na granicy doszło do kolejnego ataku na polskiego strażnika granicznego. W stanie ciężkim trafił do szpitala. Ma złamaną podstawę czaszki.

Strefa buforowa miała obowiązywać od wczoraj. W projekcie rozporządzenia wskazano 27 miejsc, gdzie przebywanie w strefie nadgranicznej miało zostać zabronione. W poniedziałek okazało się jednak, że rozporządzenie wprowadzające strefę buforową nie jest gotowe. – Spodziewam się, że do końca tego tygodnia będziemy gotowi z ostateczną regulacją – informował w poniedziałek

szef MSWiA Tomasz Siemoniak. Strefa ma umożliwić Straży Granicznej lepszą ochronę granicy oraz zwiększyć bezpieczeństwo samych strażników, którzy od kilkunastu dni padają ofiarą ataków ze strony nielegalnych migrantów. W ubiegłym tygodniu jednego z nich ugodzono nożem, a kilkadziesiąt godzin temu, odpierając szturm migrantów, ranny został

funkcjonariusz Straży Granicznej z placówki w Białowieży. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Jego stan jest określany jako ciężki, ma m.in. złamaną podstawę czaszki. Politycy opozycji pytają, dlaczego mimo zapowiedzi i eskalującej agresji wśród migrantów strefa buforowa nie powstała zgodnie z zapowiedziami. – Rząd działa bardzo nieudolnie w tej sprawie. Nie jest to tylko

kwestia rozporządzenia, którego rząd nie przygotował, ale także uspokojenia społeczności lokalnych, które strefa buforowa miałaby objąć. To w dużej mierze są tereny turystyczne i konieczne są odszkodowania dla mieszkańców. Rząd na to stać. Przypominam, że kiedy sprawowaliśmy władzę, takie odszkodowania przyznawaliśmy. Po stronie Tuska w tej sprawie jest więcej dekla-

racji niż realnego działania. Być może to, co mówił o zagrożeniach, strefie itd., było jedynie medialnym strzałem przed wyborami. Działania na granicy należało podjąć szybko i można je było szybko przeprowadzić. Tak się nie stało – mówi „Codziennej” Maciej Wąsik, wiceszef MSWiA w rządzie Morawieckiego.

Jarosław Molga



AZJA \ Ze względu na prowokacje reżimu północnokoreańskiego Korea Południowa zatwierdziła we wtorek całkowite zawieszenie międzykoreańskiego porozumienia wojskowego z 2018 r. do czasu „przywrócenia wzajemnego zaufania”. Tym samym wojsko będzie mogło ćwiczyć przy granicy z Koreą Północną.

USA \ Wyścig o fotel prezydencki

Donald Trump: Moją zemstą będzie mój sukces

W wywiadzie telewizyjnym dla stacji Fox News Donald Trump oznajmił, że nie złamał prawa, a „walczą z nim ludzie chorzy”. Wypowiedź dotyczyła decyzji ławy przysięgłych – uznania byłego prezydenta za winnego w sprawie płacenia za milczenie aktorce porno. Trump zdradził też, jakie działania podjąłby w przypadku swojego powrotu do Białego Domu.

Tomasz Winiarski

W niedzielę telewizja Fox News wyemitowała wywiad z Donaldem Trumpem, pierwszy po czwartkowej decyzji ławy przysięgłych o uznaniu go za winnego „falszowania dokumentacji biznesowej”. Chodzi o sprawę płacenia za milczenie w związku z rzekomym romansem, który miał łączyć byłego prezydenta i aktorkę filmów pornograficznych Stormy Daniels.

– To są źli ludzie. Ci ludzie są chorzy i robią rzeczy, które są tak destrukcyjne. Gdybym to nie był ja, ścigaliby kogoś innego, a znam wielu ludzi, którzy mogliby być na moim miejscu. Z nimi nie poszłoby im tak dobrze jak ze mną – tak Trump skomentował postępowanie oskarżycieli i sędziego prowadzącego jego sprawę. – Moją zemstą nad nimi będzie mój sukces w wyborach prezydenckich – dodał. 77-letni polityk odżegnywał się od swojej winy w sprawie płacenia Stormy Daniels za milczenie.

– Nie zrobiłem absolutnie nic złego, absolutnie. Pomyślmy o tym jako o wydatku. Użyłem słowa „wydatek”, „koszt prawny”. Płacę prawnikowi, Michael Cohen nie był żadnym współpracownikiem. Był wówczas prawnikiem. Płacę prawnikowi. Tworzą się wówczas koszty prawne – tłumaczył.



Posiedzenie sądu, na którym ma zapadnąć wyrok ws. Donalda Trumpa, jest zaplanowane na 11 lipca
| fot. Jane Rosenberg/Reuters/Forum

Trump negatywnie odniósł się do perspektywy umieszczenia go w areszcie domowym jako możliwej kary za popełnione czyny.

– Nie jestem pewien, czy opinia publiczna mogłaby to tolerować. Myślę, że społeczeństwu byłoby trudno to zaakceptować. W pewnym momencie następuje przełom – powiedział w niedzielę na antenie konserwatywnej telewizji Fox News.

Posiedzenie sądu, na którym zapadnie wyrok ws. Donalda Trumpa, jest zaplanowane na 11 lipca. W rozmowie wyemitowanej przez Fox News kandydat na urząd prezydenta USA mówił także o tym, dlaczego powinien zostać ponownie wybrany na to stanowisko i jakie działania podejmie w przypadku zwycięstwa w listopadowych wyborach.

– Jeśli nie wygram, będziecie mieli kryzys gospodarczy jak w 1929 r. Jeden z największych analityków na Wall Street, uważany, być może, za najlepszego, powiedział, że jedynym powodem tak wysokich notowań na giełdzie jest przekonanie, że Trump wygra – dodał.

Trump oznajmił, że byłby gotów odtajnić dokumenty związane ze śmiercią Johna Kennedy'ego, z zamacha-

mi z 11 września 2001 r. lub sprawą Jeffrey'ego Epsteina. Trump powiedział również, że rozważa dwie kandydatury na stanowisko prokuratora generalnego w jego przyszłej administracji i zapowiedział zmiany w Departamencie Edukacji.

Wywiad nie był emitowany przez Fox News w całości. Stacja zdecydowała się pokazać widzom jedynie jego fragmenty, co wzbudziło krytykę przeciwników Donalda Trumpa.

Wyniki uśrednionych sondaży prezydenckich dają przewagę prawdopodobnemu kandydatowi republikanów nad przewidywanym kandydatem demokratów i obecnym prezydentem Stanów Zjednoczonych Joem Bidenem.

Według portalu RealClearPolitics zagłosować na Trumpa gotowych jest obecnie 46,3 proc. Amerykanów, a na Bidena 45,8 proc. Donald Trump prowadzi również we wszystkich kluczowych stanach wahających się (swing states), gdzie walka jest najbardziej wyrównana. Największą przewagę ma w Nevada (5,4 pkt proc.) i Karolinie Północnej (5,3). W przypadku faktycznego zwycięstwa we wszystkich stanach wahających się byłyby prezydent USA mógłby liczyć na aż 312 głosów elektorskich przy jedynie 226 dla jego demokratycznego kontrkandydata Joego Bidena.

Prezydent Bułgarii sugeruje, że nie poprze Serbii w UE

INTEGRACJA EUROPEJSKA \ Prorosyjski prezydent Bułgarii Rumen Radew zasugerował, że jego państwo nie zgodzi się na wstąpienie Serbii do Unii Europejskiej. Powodem ma być rzekome prześladowanie mniejszości bułgarskiej.

Serbia i Bułgaria mają raczej poprawne stosunki dyplomatyczne. W XIX w. politycy myśleli nawet o utworzeniu wspólnego państwa. Stosunki te pogorszyły się nieco w 2008 r., kiedy Bułgaria uznała niepodległość Kosowa, ale w ostatnich latach powróciły do normy. W 2017 r. ówczesny premier Bułgarii Bojko Borisow, razem ze swoim greckim i rumuńskim odpowiednikiem, poparł oficjalnie wstąpienie Serbii do UE.

Teraz jednak te plany stały pod znakiem zapytania.

Radew, który zdobył stanowisko prezydenta z poparciem prorosyjskiej Partii Socjalistycznej, zasugerował, że jego państwo wycofa to poparcie. Powodem mają być rzekome prześladowania, których mniejszość bułgarska doświadcza w Serbii. – Głównym kryterium, według którego będziemy oceniać i popierać postępowanie państw Bałkanów Zachodnich, jest sytuacja naszych rodaków w każdym państwie – ich warunki ekonomiczne, i rozwój społeczny

oraz, przede wszystkim, ich zdolność do ochrony tożsamości narodowej, języka, kultury i pamięci historycznej – powiedział dziennikarzom.

W zeszłą środę Radew nadał order Stara Planina – najwyższe odznaczenie państwowe Bułgarii – Iwanowi Nikołowowi, jednemu z najbardziej aktywnych działaczy bułgarskiej mniejszości w Serbii. Podczas ceremonii Nikołow potwierdził, że ideologia rządu Serbii prowadzi do prześladowań Bułga-

rów. – Ideologia, która nawet dzisiaj ostrzeliwuje, pali i przeszukuje bułgarskie centra informacyjne, zabiera bułgarskie książki, podaje do sądu i naraża ludzi, którzy bronią swojej tożsamości narodowej i ludzkiej godności, na przemoc, prześladowania i podsłuchy – powiedział i wezwał rząd Bułgarii do większej obrony mniejszości w Serbii. Większość Bułgarów mieszka w Serbii na tzw. zachodnich kresach – tak Bułgarzy nazywają przygraniczne tereny, które

przed I wojną światową były częścią ich kraju.

Już w grudniu bułgarscy europosłowie napisali list otwarty, w którym żalili się na prześladowania, jak ograniczenia nauki języka, prześladowania organizacji pozarządowych, mowę nienawiści, ataki wymierzone w bułgarską kulturę. Dodali, że „nienawiść serbskiego społeczeństwa do Bułgarii, a tym samym do UE, leży przede wszystkim w interesie Kremla”.

Wiktor Młynarz



TRAGICZNY LOS UPROWADZONYCH PRZEZ HAMAS

BLISKI WSCHÓD \ Władze Izraela sądzą, że ponad jedna trzecia zakładników uprowadzonych w październiku ubiegłego roku do Strefy Gazy przez palestyńskich terrorystów może już nie żyć – podała wczoraj Agencja Reutersa.



ROSJA UDERZA W IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

WOJNA INFORMACYJNA \ Microsoft ujawnił w swoim raporcie, że rosyjska propaganda przy użyciu sztucznej inteligencji prowadzi kampanię dezinformacyjną wymierzoną w igrzyska olimpijskie w Paryżu i MKOl.

ŚWIAT

7

Ukraiński wywiad wojskowy (HUR) stworzył specjalną bazę danych rosyjskich zbrodniarzy i ich pomagierów zaangażowanych w proces porywania i wywożenia ukraińskich dzieci z okupowanych terenów. Kijów ma dowody na deportację co najmniej 20 tys. dzieci, ale skala zjawiska, wyczerpującego znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, jest znacznie większa.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Od początku inwazji na celowniku rosyjskich najeźdźców są głównie cywile, w tym dzieci. Agresorzy prowadzą barbarzyński proceder porywania i wywożenia ukraińskich dzieci z okupowanych przez siebie terytoriów. Pomagają im w tym nie tylko prorosyjscy terroryści, lecz także ukraińscy zdrajcy, którzy przeszli na stronę wroga. W wywózkę zaangażowany jest też reżim Alaksandra Łukaszenki. Na Białorusi również utworzono specjalne centra, do których

UKRAINA \ Kijów dokumentuje przypadki zbrodni przeciwko ludzkości

Baza danych zbrodniarzy Putina



Od lutego 2022 r. Rosja porwała i wywiozła co najmniej 20 tys. ukraińskich dzieci | fot. ALEXEY PAVLISHAK/Reuters/Forum

zwozi się porwane na Ukrainie dzieci i poddaje silnej indoktrynacji na ruską modłę. Pranie mózgu ma pozbawić je poczucia tożsamości narodowej przy jednoczesnym wpajaniu im, że jedynie Rosja zapewni im bezpieczne i dostatnie życie. Warto pod-

kreślić, że deportacja i rusyfikacja ukraińskich dzieci stanowią pogwałcenie konwencji ONZ ws. zapobiegania zbrodni ludobójstwa i karania jej. Zgodnie z prawem międzynarodowym są też kwalifikowane jako zbrodnia wojenna.

Główna Dyrekcja Wywiadu Ukrainy (HUR) utworzyła specjalny portal pod nazwą Wojna i Sankcje. Porywacze Dzieci, przedstawiający dane osób, które były lub są zaangażowane w ten proceder. Osoby te podzielono na dwie kategorie: organi-

zatorów i wykonawców deportacji. W pierwszej z grup wymieniono nazwisko Marii Lwowej-Biełowej, rosyjskiej rzeczniczki praw dziecka, która podobnie jak Władimir Putin jest ścigana międzynarodowym listem gończym za zbrodnie wojenne. W bazie są też profile m.in. gubernatorów rosyjskich obwodów, którzy przyjmują u siebie porwane dzieci, a także kierowników tzw. obozów reedukacyjnych. Łącznie na liście znajduje się 245 osób.

Z danych posiadanych przez Kijów wynika, że od lutego 2022 r. Rosja porwała i wywiozła co najmniej 20 tys. ukraińskich dzieci. Władze podkreślają jednak, że to tylko potwierdzone dane, a skala przerażającego zjawiska jest kilkukrotnie wyższa. Niektóre źródła mówią o kilkuset tysiącach takich przypadków. Ukraiński wywiad zapewnił przy tym, że władze będą walczyć o powrót każdego dziecka do ojczyzny, a wszyscy odpowiedzialni staną wcześniej czy później przed sądem.

Rosja umacnia wpływy w Afryce

DYPLOMACJA \ Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow od spotkania z prezydentem Gwinei rozpoczął w poniedziałek kilkudniową podróż dyplomatyczną po Afryce. Wczoraj minister spraw zagranicznych Rosji został przyjęty przez prezydenta Republiki Konga Denisa Sassou-Nguesso. Rosja poprzez zwiększone zaangażowane dyplomatyczne na kierunku afrykańskim stara się umocnić wpływy na tym kontynencie.

Siergiej Ławrow w poniedziałek spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Gwinei Morissandą Kouyaté, z którym rozmawiał o „obszarach wzajemnej współpracy”. Kolejnym przystankiem w podróży dyplomatycznej po Afryce ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej była Republika Konga. Ławrow został przyjęty przez prezydenta tego środkowoafrykańskiego kraju Denisa Sassou-Nguesso.

Jest to już kolejna dyplomatyczna podróż Siergieja Ławrowa do Afryki od momentu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Spotkania z przedstawicielami państw afrykańskich służą m.in. budowie pozycji na arenie międzynarodowej Rosji, która jest izolowana dyplomatycznie przez Zachód. Innym tego typu przykładem

był szczyt Rosja-Afryka, który odbył się w lipcu ubiegłego roku w Petersburgu.

Obszar Afryki staje się coraz większym polem rywalizacji między Rosją a Zachodem, w tym Francją i USA. Pod koniec stycznia w Burkina Faso wylądowała grupa około 100 osób z tzw. Korpusu Afrykańskiego podporządkowanego rosyjskiemu MON. W przyszłości kontyngent ten ma wzrosnąć do 200 kontraktorów. Siły operujące w takich krajach jak Libia, Republika Środkowoafrykańska i Mali zastąpiły rozwiązana w ubiegłym roku rosyjską Grupę Wagnera. W przypadku Mali oddziały z Rosji weszły w miejsce wojsk francuskich, które wycofały się z tego afrykańskiego kraju w roku 2022.

Z kolei w kwietniu rządzący w Czadzie zagrozili Sta-

nom Zjednoczonym wypowiedzeniem dwustronnego porozumienia Status of Forces Agreement (SOFA), które reguluje kwestię stacjonowania wojsk amerykańskich w tym państwie.

W maju zaś ambasador Republiki Środkowoafrykańskiej w Moskwie Leon Dodonu-Punagaza mówił o chęci utworzenia w swoim kraju rosyjskiej bazy wojskowej, w której mogłoby operować nawet do 10 tys. wojskowych rosyjskich. Zaledwie kilka dni temu USA nałożyły sankcje na dwa podmioty powiązane z dawną Grupą Wagnera, a działające w Republice Środkowoafrykańskiej, które wspierały destabilizującą działalność Rosji w Afryce.

Paweł Kryszczak

Hiszpańska prawica nie poprze von der Leyen

EUROWYBORY \ Politycy hiszpańskiej partii Vox zapowiedzieli, że nie poprą Ursuli von der Leyen na drugą kadencję na stanowisku przewodniczącej Komisji Europejskiej. Ich zdaniem odpowiada ona za problemy Unii Europejskiej.

Według sondaży przed zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego prawicowa Vox jest trzecią siłą polityczną w Hiszpanii. Jeśli się sprawdzą, to liczba europosłów tej partii wzrośnie z trzech do sześciu. Jej główny kandydat Jorge Buxadé powiedział publicznie nadawcy RNE, że jego zdaniem Vox ma duże szanse na świetny wynik w niedzielę.

Buxadé poinformował też, że jego partia nie poprze Ursuli von der Leyen ubiegającej się o drugą kadencję. Dodał, że nie poprze jej żadna z partii wchodzących w skład grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR), do których należy także PiS.

Jednym z powodów jest to, że von der Leyen jest „żywym obrazem polityki, która zniszczyła wieś”. – Nie możemy poprzeć tych, którzy zde-

wastowali dużą część produkcji w Hiszpanii – podkreślił polityk. – Dziesiątki farm i hodowli są zamykane. To przez Zielony Ład promowany przez Ursulę von der Leyen, na który głosowała PP (hiszpańska centroprawica – przyp. red.) i PSOE (hiszpańscy socjaliści – przyp. red.) – dodał. Buxadé krytykuje też pakt migracyjny. – Niezbędne jest wzmocnienie zewnętrznych granic, walka z mafiami i stworzenie mechanizmu deportacji tych, którzy mieszkają tu nielegalnie – podkreślił.

Politykowi nie podoba się także to, że EPP, grupa von der Leyen, głosuje w parlamencie tak jak socjaliści. Zaaważył, że hiszpańskie partie należące do obu tych grup są ze sobą zgodne w 90 proc., i wezwał PP do „zerwania tej wielkiej koalicji”.

(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 KULTURA

12-14 PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV/SPORT

16 SPORT



fot. AdobeStock/d

SZTUCZNA INTELIGENCJA WZMACNIA FIRMY

TECHNOLOGIE \ Firmy, które posiadają wysoki poziom wiedzy o generatywnej sztucznej inteligencji, dwa razy częściej osiągają korzyści z wprowadzonych rozwiązań niż pozostałe – wynika z raportu Deloitte. Przedsiębiorstwa te chcą przeznaczyć zaoszczędzone środki i czas na dalszy rozwój AI.



Maj był trzecim z rzędu spadkowym miesiącem, jeśli chodzi o sprzedaż nowych mieszkań | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

WŁASNE M \ Ceny rosną. Programu wsparcia jak nie było, tak nie ma

Mieszkanie to nieosiągalny luksus dla coraz większej liczby Polaków

Sytuacja na rynku mieszkaniowym staje się coraz bardziej dramatyczna – ceny poszybowały i za średnią pensję możemy kupić coraz mniej metrów kwadratowych. Oferta deweloperów jest nadal bardzo skromna, a inwestorzy hamują sprzedaż w oczekiwaniu na nowy rządowy program dopłat. Może go jednak wcale nie być ze względu na kolejny spór w koalicji: Polska 2050 ma własną koncepcję wspierania budownictwa.

Mariusz Andrzej Urbanke

Szanse na kredyt 0 proc. radykalnie spadają, jeśli nie poprzez go Polska 2050 – przyznał ostatnio minister finansów Andrzej Domański. Prace nad projektem wciąż trwają, ale ugrupowanie Szymona Hołowni ma inną koncepcję wsparcia mieszkaniówki – rozwój budownictwa społecznego. Na konferencji programowej lider Polski 2050 powiedział wprost, że jego partia nie poprze programu dopłat do kredytów Na Start. Tymczasem PO proponuje, by program Prawa i Sprawiedliwości Bezpieczny Kredyt 2 proc., który okazał się dużym sukcesem, zastąpić kredytem z oprocentowaniem 0 proc. na zakup pierwszego mieszkania (państwo miałoby zapłacić odsetki oraz marżę banku).

Ceny nowych mieszkań na rekordowo wysokim poziomie

Jak na razie programu wspierającego Polaków w zakupie własnego lokalu nie ma, a luksusowy towar, jakim stało się mieszkanie, jest poza zasięgiem coraz większej liczby osób, zwłaszcza młodych. Dane Otodom Analytics wskazują, że kwiecień na rynku

deweloperskim upłynął pod znakiem wyraźnego wyhamowania tempa sprzedaży mieszkań i kolejnych wzrostów cen. Jednocześnie mimo braku rządowego wsparcia chętnych na zakup mieszkania nie brakuje. Kwiecień był trzecim miesiącem z rzędu, w którym rosła liczba wniosków o kredyty hipoteczne. Rośnie też średnia kwota wnioskowanego kredytu. 433 tys. zł to druga najwyższa wartość w historii.

Na siedmiu największych rynkach nabywcy zdecydowali się na zakup 3,7 tys. nowych lokali – to najmniej w ujęciu miesięcznym od stycznia 2023 r. – a deweloperzy wprowadzili do oferty o 9 proc. mniej mieszkań niż w marcu. Największe podwyżki widoczne były w Warszawie, gdzie średni koszt 1 mkw. mieszkania na rynku pierwotnym przekroczył już 17 tys. zł. Podobnie było w maju. – Ceny nowych mieszkań wciąż utrzymują się na rekordowo wysokim poziomie – przyznaje Mariola Żak, dyrektor sprzedaży i marketingu w Aurec Home, w sondzie przeprowadzonej przez Dompres. – Obecnie sytuacja cenowa na rynku nieruchomości w dużej mierze zależy od daty wprowadzenia nowego programu dopłaty do kredytów miesz-

kaniowych oraz jego warunków – dodaje.

Przeszkoda nie do pokonania. Będzie coraz większa

Deweloperzy obserwują zmniejszenie liczby transakcji od początku br. Maj był trzecim z rzędu spadkowym miesiącem, jeśli chodzi o mieszkania sprzedane przez deweloperów działających na siedmiu najważniejszych rynkach mieszkaniowych. W ujęciu kwartalnym nieznacznie urosła oferta w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Trójmieście, Warszawie i we Wrocławiu – była większa o 6 proc. Ceny jednak nie spadają. Zdaniem Ilony Łyżczarz, ekspertki rynku mieszkaniowego Otodom Analytics, na obecną sytuację mogą mieć wpływ dwa czynniki. – Pierwszy to wyczekiwanie na nowy program wsparcia kredytobiorców i wstrzymywanie się z decyzją o zakupie mieszkania ze strony części kupujących. Drugim zaś pozostają niezmiennie ceny mieszkań, bo choć obserwujemy w nich lekką stabilizację, to i tak dla wielu kupujących właśnie ceny są przeszkodą nie do pokonania – zauważa.

Potwierdzają to dane Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE): na rynku pierwotnym, w ujęciu rocznym, ceny wzrosły w I kwarta-

le średnio o 16 proc., a na rynku wtórnym o 21 proc. – Przewidujemy, że w kolejnych miesiącach ceny mieszkań będą nadal rosnąć – prognozuje Tomasz Mądry, starszy analityk z zespołu zrównoważonego rozwoju PIE.

Za średnią pensję możemy kupić coraz mniej metrów kwadratowych. Według PIE w latach 2010–2019 zdolność do sfinansowania zakupu mieszkania wynagrodzeniem rosła, każdego roku za średnią pensję można było kupić o 0,02 mkw. mieszkania więcej. Ceny mieszkań w Polsce wzrosły w tym czasie według GUS o 22,5 proc., a wartość średniego wynagrodzenia aż o 52 proc. „Obserwowana od 2010 r. do 2019 r. korzystna relacja między wzrostem cen mieszkań a wzrostem wynagrodzeń w największym stopniu poprawiła sytuację osób mniej zamożnych i średniozamożnych” – czytamy w komentarzu PIE. Teraz mniej zamożni mogą tylko pomarzyć o własnym M, bo ceny są horrendalne.

Deweloperzy skarżą się na drogie i deficytowe grunty oraz skomplikowane procedury

A może być jeszcze drożej ze względu na unijne zielone normy dla budownictwa i krajowe przepisy. – Nie wiele wskazuje na to, by

ceny mieszkań miały znacząco spaść w najbliższych kwartałach – podsumowuje Marcin Krasoń, ekspert rynku mieszkaniowego Otodom Analytics. – Patrząc na rynek deweloperski, należy pamiętać o zmianie warunków technicznych, m.in. rozrzedzeniu nowej zabudowy, co podniesie koszty budowy mieszkań – wyjaśnia. Deweloperzy narzekają, że obiecywane przez rząd uwolnienie gruntów spółek skarbu państwa pod nowe inwestycje deweloperskie nie następuje, podobnie jak usprawnienie procedur administracyjnych. Jak przyznaje Mariola Żak, mieszkania z rynku pierwotnego to wciąż towar deficytowy. – Ceny mieszkań rosną – zauważa Małgorzata Ostrowska, dyrektorka pionu marketingu i sprzedaży w JW Construction. – Wpływ na cenę nieruchomości ma wiele czynników. Po pierwsze, mamy do czynienia z bardzo wysokimi cenami gruntów, których dostępność maleje, w związku z tym ich zakup wiąże się z coraz wyższymi kosztami. Kolejna rzecz to wciąż wysokie koszty realizacji inwestycji, także poprzez rosnące wynagrodzenia pracowników i nowe regulacje prawnotechniczne – dodaje.

(współpraca p.woz.)



TRANSPORT LOTNICZY JEST KLUCZOWY DLA GOSPODARKI

BADANIE \ Ponad 91 proc. podróżnych uznało, że transport lotniczy ma kluczowe znaczenie dla gospodarki, a 90 proc. przyznało, że jest niezbędny w życiu – wynika z ankiety przeprowadzonej dla Międzynarodowego Stowarzyszenia Transportu Powietrznego (IATA) wśród pasażerów 15 rynków świata. Z podróży lotniczych zadowolonych jest 97 proc. osób – dodano.

GOSP.

9

TURYSTYKA \ W 2022 r. 42 proc. Polaków spędzało urlop w kraju w porównaniu ze średnią UE na poziomie 32 proc.

Zapożyczymy się, ale mimo drożyzny z tej przyjemności nie rezygnujemy

Pomimo rosnących cen Polacy nie porzucają planów urlopowych. Ponad połowa rodaków deklaruje, że planuje w tym roku krótszy lub dłuższy wakacyjny wyjazd.

Andrzej Ratajczyk

56 proc. z nas planuje wakacyjny wyjazd – wynika z raportu Santander Consumer Banku. Zdecydowanie częściej urlop w planach mają mężczyźni (65 proc.) niż kobiety (49 proc.). Z kolei spośród wszystkich grup wiekowych to 40-latkowie najliczniej myślą o wakacyjnej wycieczce – deklaruje tak 64 proc. z nich. Niestety, nie każdy może sobie na to pozwolić. 28 proc. Polaków nie wybiera się w tym roku na wakacyjny wyjazd.

Wakacje to przede wszystkim czas odpoczynku, ale też okres wzmożonych wydatków. Nocleg, wyżywienie i transport to dopiero ich początek. Każdy jednak podchodzi do tematu indywidualnie i dobiera warunki zgodnie z własnymi możliwościami. Blisko jedna czwarta z nas (22 proc.) przeznaczą na wakacje 1–2 tys. zł na osobę. 18 proc. respondentów zamierza wydać między 2 a 3 tys. zł na ten cel. Co ciekawe, co 10. badany podchodzi do kwestii oszczęd-



Najbardziej obciążającym kosztem podczas urlopu jest nocleg | fot. YouTube/d

nie i udaje mu się zamknąć w kwocie 900 zł w realizacji wakacyjnych potrzeb. 7 proc. Polaków chce przeznaczyć od 3 do 4 tys. zł. Ten sam odsetek przeznaczy od 4 do 5 tys. zł. Większe wydatki deklaruje marginalna część z nas.

Podczas wakacji liczymy się z wieloma wydatkami. Niektóre z nich są bardziej odczuwalne niż inne. Zdaniem blisko połowy badanych (48 proc.) najbardziej obciążającym kosztem podczas urlopu jest rezerwacja pokoju hotelowego lub apartamentu. Wśród głównych wydatków znalazło się także jedzenie na mieście – tak uważa 14 proc. ankietowa-

nych. Dodatkowo, niemal tyle samo (13 proc.) Polaków jako największy koszt wskazuje transport do miejsca docelowego. Niezależnie od rodzaju i kierunku wakacyjnego wyjazdu wiąże się z nim spore jednorazowe obciążenie dla portfela. Część z nas pokrywa wakacyjne podróże z bieżących dochodów, inni przeznaczają na ten cel oszczędności lub korzystają ze wsparcia instytucji bankowych.

Według corocznych badań CBOS w 2023 r. 61 proc. Polaków wyjechało na co najmniej dwudniowe wakacje. Był to najlepszy wynik od czasu rozpoczęcia badań w 2012 r. Głównym powo-

dem niekorzystania z możliwości wyjazdu wakacyjnego jest brak pieniędzy. Według różnych statystyk od 25 do 33 proc. niewyjeżdżających Polaków podaje brak oszczędności jako główny powód tej sytuacji. Ekspert Polskiego Instytutu Ekonomicznego uważają, że notowany w ostatnich kwartałach wzrost wynagrodzeń może być czynnikiem, który zwiększy zainteresowanie wakacyjnymi wyjazdami. Początek 2024 r. pokazał rekordowy wzrost realnych wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw. W przypadku pracowników otrzymujących pensję minimalną wzrost realnej wartości wy-

nagrodzenia sięga 18,7 proc. w ujęciu r/r. Wyższe płace przekładają się na wzrost konsumpcji zwykle jeden, dwa kwartały później, stąd jest prawdopodobne, że wzrost wynagrodzeń przełoży się na większą liczbę wyjazdów wakacyjnych.

Ekspert PIIE spodziewają się w 2024 r. kontynuacji odbicia w polskiej turystyce. Według badania CBOS w tym roku na wakacje zamierza pojechać 64 proc. Polaków – to taki sam wynik jak w latach 2018 i 2019. W 2023 r. na wakacje pojechało o 5 pkt proc. więcej osób, niż planowało. Ze względu na rosnące wynagrodzenia w 2024 r. na wypoczynek prawdopodobnie również uda się więcej Polaków, niż obecnie planuje. W Polsce, częściej niż w innych krajach europejskich, spędza się wakacje w ojczystym kraju. W 2022 r. 42 proc. Polaków spędzało urlop nad Wisłą w porównaniu ze średnią UE na poziomie 32 proc. Był to trzeci najwyższy wynik w Europie, po Francji (55 proc.) i Hiszpanii (48 proc.). Średnio w UE na wakacje, niezależnie, czy spędzane w kraju, czy za granicą, wyjeżdża 61 proc. osób – to podobny odsetek jak w Polsce. Najczęściej na wakacje wyjeżdżają obywatele najzamożniejszych państw, np. Norwegii (89 proc.) czy Szwajcarii (88 proc.), a najmniej obywatele Rumunii (27 proc.) i Bułgarii (28 proc.).

Czerwiec ostatnim miesiącem niskiej inflacji

MAKROEKONOMIA \ Nawet najwięksi optymiści nie spodziewali się takiego wyniku majowej inflacji, która tylko nieznacznie wzrosła, mimo powrotu 5-procentowej stawki VAT na żywność. Czerwiec może być jednak ostatnim miesiącem, kiedy inflacja pozostaje niska. Dodatkowo pogarszają się oceny przyszłej sytuacji ekonomicznej i finansowej kraju.

Jesteśmy w celu inflacyjnym 2,5 proc. Inflacja wzrosła w maju z 2,4 proc. do 2,5 proc., a więc mniej, niż zakładały rynkowe prognozy (2,8 proc.). Czerwiec będzie jednak ostatnim miesiącem, kiedy inflacja pozostanie w granicach celu NBP. W lipcu wskaźnik ten prawdopodobnie znajdzie się w przedziale 4,0–4,5 proc. z uwagi na odmrożenie cen energii – wskazuje Jakub Rybacki

z Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

– Wzrost płac i oczekiwania inflacyjne to dwa główne czynniki, które niepokoją – uważa Henryk Wnorowski, członek Rady Polityki Pieniężnej. – Martwi mnie płace, które rosną, płace nominalne, płace realne. I martwi mnie oczekiwania inflacyjne. One spowodują, że zrealizują się te gorsze scenariusze na drugą połowę roku – uważa Wnorowski.

Gabriela Masłowska, także członek RPP, podkreśla, że od lipca mają obowiązywać nowe taryfy, których poziom na razie jest nieznany, a które zależą od decyzji prezesa URE i kształtowania się cen surowców na giełdach. Z projektu ustawy wynika, że mają być one przynajmniej częściowo odmrożone. Jest oczywiste, że od tych działań będą zależeć dochody rozporządzalne konsumentów. Czynnikiem

niepewności są również jak zwykle przyszły kurs walutowy i ceny surowców, które mają silny związek z sytuacją geopolityczną. Innym ryzykiem są także potencjalne zakłócenia w transporcie międzynarodowym w okolicy Morza Czerwonego. Do tego należy dodać dynamikę popytu za granicą, której też nie jesteśmy w stanie przewidzieć.

Według Masłowskiej oczekiwania inflacyjne nie od-

grywają pierwszorzędnej roli, jeśli chodzi o kształtowanie się wskaźników inflacji, ale nie mogą być lekceważone. – Ostatnio one nieco wzrosły, ale nie jest to na razie niepokojące zjawisko. Pogarszają się natomiast wyrażane przez konsumentów oceny przyszłej sytuacji ekonomicznej kraju i sytuacji finansowej – dodała.

Lucyna Piwowska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV/SPORT

16

SPORT



NATO \ Modernizacja floty w ramach Nuclear Sharing

Holendrzy z „nuklearnymi” F-35A

Myśliwce wielozadaniowe F-35A Królewskich Holenderskich Sił Powietrznych (Koninklijke Luchtmacht – Klu) z dniem 1 czerwca zastąpiły samoloty F-16 jako nosiciele lotniczych bomb kierowanych B61-12 w ramach NATO-wskiego programu Nuclear Sharing. O uczestnictwo w programie, który odstraszy potencjalnego agresora, od wielu już lat zabiegają prezydent RP, a także obóz Zjednoczonej Prawicy.

Paweł Kryszczak

W ramach porozumienia o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej Stany Zjednoczone udostępniają głowice jądrowe państwom zrzeszonym w NATO, które jej nie posiadają. Obecnie na tej liście znajdują się: Belgia, Niemcy, Turcja, Włochy oraz Niderlandy.

Do niedawna rolę nosiciela taktycznej broni jądrowej w Królewskich Holenderskich Siłach Powietrznych realizowały myśliwce F-16A/B MLU Block 10/15. Samoloty te w ostatnich latach były zastępowane przez nowoczesne myśliwce piątej generacji F-35A. Część z nich przystosowano do przenoszenia nuklearnych bomb lotniczych z rodziny B-61, aby mogły realizować zadania



W ubiegłym miesiącu Klub Parlamentarny PiS w ramach inicjatywy „Tak dla Bezpieczeństwa Polski” przygotował uchwałę zobowiązującą rząd Donalda Tuska do podjęcia rozmów w sprawie włączenia Polski w program Nuclear Sharing
| fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

nia w ramach odstraszania nuklearnego. Samoloty F-35A podwójnego zastosowania (Dual-Capable Aircraft, DCA) obecnie operują z bazy lotniczej Volkel. Na temat udanej certyfikacji tych myśliwców informowało niedawno ministerstwo obrony Królestwa Niderlandów.

„Przejsie [z F-16 na F35 – przyp. red.] potwierdza długoterminowe zaangażowanie Holandii w odstraszanie nuklearne Sojuszu. Odstraszanie nuklearne NATO jest niezbędnym dla bezpieczeństwa Sojuszu, a zatem także dla bezpieczeństwa Holandii. Podstawowymi celami potencja-

łu nuklearnego NATO utrzymanie pokoju, zapobieganie przymusowi i odstraszanie agresji” – możemy przeczytać na stronie niderlandzkiego MON.

Warto przypomnieć, że prezydent RP Andrzej Duda oraz obóz Zjednoczonej Prawicy od wielu już lat podejmują

kwestię członkostwa Polski w programie Nuclear Sharing. W ubiegłym miesiącu Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości w ramach inicjatywy „Tak dla Bezpieczeństwa Polski” przygotował uchwałę zobowiązującą rząd Donalda Tuska do podjęcia rozmów w sprawie włączenia Polski w program Nuclear Sharing. – Posiadanie ładunków jądrowych na terytorium naszego kraju będzie niewątpliwie ważnym argumentem odstraszającym agresora. Ten program jest od dziesiątek lat w Europie. Jesteśmy o tym przekonani, że należy podjąć skuteczne działania w rozmowach w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, ale przede wszystkim z partnerem amerykańskim, do tego, żeby Polska do takiego programu dołączyła – powiedział przewodniczący klubu PiS Mariusz Błaszczak.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Skwer kard. S. Wyszyńskiego 9

01-015 Warszawa

Szanowni Państwo,

Wyrażamy zdecydowane poparcie dla starań Telewizji Republika o koncesje na naziemną telewizję ogólnopolską tzw. multipleks 8. Polska debata publiczna potrzebuje zwiększenia dostępności stacji, która stanowi dziś najpoważniejszą przeciwwagę dla narracji mediów o rodowodzie postkomunistycznym oraz zdominowanych przez kapitał zagraniczny.

Republika powstała jako sprzeciw grupy dziennikarzy wobec ograniczania wolności słowa w naszym kraju.

Na starcie otrzymała wsparcie tysięcy Polaków, przez lata, mimo szczupłości środków, rozwijała swoje możliwości i ofertę programową. Po nielegalnym przejęciu mediów publicznych faktycznie zastąpiła rolę nadawcy publicznego – obiektywnie relacjonuje wydarzenia ważne dla interesu RP, umożliwia prezentację swoich poglądów obywatelom i organizacjom społecznym cenzurowanym czy wręcz prześladowanym przez władzę, jest miejscem nieskrępowanej debaty publicznej. Starania Telewizji Republika o miejsce na multipleksie wsparli bohaterowie opozycji z czasów komunistycznych: Joanna i Andrzej Gwiazdowie, Krzysztof Wyszkowski i Andrzej Kołodziej.

Podobnie jak Oni uważamy, iż nasza demokracja potrzebuje umożliwienia milionom Polaków dostępu do jedynej polskiej i reprezentującej ideały Solidarności telewizji.

Dlatego w pełni popieramy starania Telewizji Republika o miejsce na multipleksie 8.

Lp.	Imię i nazwisko	Miejscowość	Podpis



**NEWS ** „Zielona granica” została uhonorowana główną nagrodą Festiwalu Filmów Polskich w Nowym Jorku. W uzasadnieniu podano, że Agnieszka Holland wykroczyła ponad czas i granice. Szkoda, że nie dodano, iż również ponad prawdę. Czy Holland nakręci drugą część filmu, dokumentując ataki agresorów na naszą Straż Graniczną?



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 5 CZERWCA 2024

KULTURA

11

Satyra się zużyła, tak jak wszystko, czego się dużo używa. Kiedyś, gdy kogoś dotknęło ostrze satyry, strasznie się tym przejmował. A dziś nikt się nie przejmuje. Każdy szczerka na każdego, każdy może być obserwatorem politycznym na swój własny rachunek. Straszna dewaluacja. Satyryka można strzepnąć i pójść dalej – mówił w jednym z wywiadów Janusz Rewiński. 1 czerwca, w wieku 74 lat, odszedł znany i lubiany satyryk, aktor, polityk i rolnik.

Sylwia Krasnodębska

Przez wiele lat tata dawał radość i uśmiech, nie tylko nam, ale i wszystkim wokół. Teraz świat jest jakby taki sam, ale uśmiechu nagle zabrakło. (...) W trudnych momentach pocieszał nas, mówiąc »Fokus na pozytyw!«. Ale czy dzisiaj to jeszcze możliwe? – napisał w sieci syn satyryka Janusz Rewiński.

Rewiński był dobrze wykształconym aktorem, ukończył w 1972 r. Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Pracę artysty rozpoczął w Piwnicy pod Baranami, grywał w Teatrze Polskim w Poznaniu. Po dobrym przyjęciu wszedł w ży-



**WSPOMNIENIE ** Nie żyje utalentowany aktor i błyskotliwy satyryk

Poznaliśmy go w Piwnicy pod Baranami, polubiliśmy za rolę gangstera Siary w „Kilerze”, łączyła nas z nim sympatia do piwa | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

cie artystyczne tego miasta. Wraz z Zenonem Laskowikiem występował w kabarecie Tey. W latach 80. pojawił się w duecie z Bohdanem Smoleniem. – Miał ogromny sentyment do Poznania, bo kojarzył mu się z młodością, z czasami kabaretu Tey. Dopypywał się, jak teraz tu jest, wspominał poszczególne ulice, poznańskie orkiestry, teatr, chóry, ale też żartował na temat opraw kibiców Lecha – mówi Piotr Lisiewicz, zastępca redaktora naczelnego „Codziennej”, wspomi-

nając kontakt z Rewińskim sprzed kilku miesięcy.

Rozpoznawalność zdobył rolą Miśka w „Kabarecie Olgi Lipińskiej”, pokochaliśmy go za rolę Siary w „Kilerze” i „Kiler-ów 2-óch” Juliusza Machulskiego i dyrektora banku w „Rysiu” Stanisława Tyma. – Dla mnie rola Siary to była kreacja poniekąd oscarowa. Janusz Rewiński faktycznie rozśmieszał, czego nie można powiedzieć o wielu współczesnych kabareciarzach i stand-uperach, którym się wydaje, że

bawia, ale naprawdę są żenujący. To, czym mnie ujmował Rewiński, była jego naturalność. Trudno było się połapać, kiedy żartował, a kiedy mówił serio – wspomina satyryka w rozmowie z „Codzienną” publicysta Filip Memches.

Współtworzył program dla TVP1 „Szkoda gadać”. Zaangażowanie w politykę było efektem jego trzeźwości spojrzenia na świat i niezgody na kompleksy. „Zwyczajy Andrzej Duda, zwyczajy polska brać, a cała ru-

ska buda niech idzie się wyśpać” – śpiewał w piosence wykonywanej na jednym z wieców wyborczych Andrzeja Dudy w 2015. Popierał Jarosława Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich po tragedii smoleńskiej, a w 2019 r. wystąpił w spocie wyborczym PiS. W ostatnich dwóch dekadach życia zajmował się pracą na roli. Janusz Rewiński w 2010 r. został odznaczony srebrnym, a w 2016 r. złotym medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”.

Im mniej wygod, tym więcej satysfakcji

**KINO ** Artysta, który robił karierę w Nowym Jorku i Paryżu, szczęśliwa matka kilkorga dzieci, rozrywkowy mężczyzna, który prowadził aktywne życie towarzyskie, fan death metalu. Dziś to oni w sutannach mnichów, żyjąc w zamknięciu, opowiadają o swoim duchowym życiu, burząc wszystkie stereotypy, które stworzono wokół zakonnego życia. Do kin wszedł hiszpański dokument w reż. Santosa Blanco pt. „Wolni. Podróż do wnętrza”. Ponad wszystko to piękny film o ciszy.

Brat mi zarzucał, że wybrałam życie zakonne, by mieć wygodną emeryturę. Przypominam sobie te słowa, gdy myję toalety w pokojach gościnnych albo przycinam żywopłot w ogrodzie – mówi ze śmiechem mniszka z jednego z hiszpańskich klasztorów. Film zabiera nas do enklaw ciszy i modlitwy, a tym samym wnętrza ludzkiej duszy. – Jeśli w twoim sercu jest cisza, wszystko usłyszysz. Nawet Boga – mówi jeden z bohaterów filmu.

Na świecie jest ok. 2,1 tys. klasztorów zamkniętych. Kamera rzadko może się w takim wnętrzu pojawić. Dlatego film ten nazwać można bezprecedensowym.

Reżyser Santos Blanco dotarł z ekipą filmową do 12 zakonów zamkniętych klasztorów. W surowości murów i prostocie życia mnisi i mniszki mówią, jak niewiele potrzeba do życia, a to, co mają, to i tak za dużo... Ich relacje zaprzeczają utartym schematom myślenia o życiu zakonnym. – Łatwo jest powiedzieć: „nie wierzę w Boga” i uciec – mówi jedna z zakonnice, która opowiada, że zakon to nie ucieczka, lecz akt odwagi. Efekt życiowej refleksji, która brzmi: „potrzebuję czegoś więcej”, choć wydawać by się mogło, że ktoś, kto decyduje się pójść do klasztoru, wybiera „mniej”, a nie „więcej”. To



Film wyświetlany będzie m.in. 9 czerwca o godz. 15 w każdym kinie sieci Multikino w kraju | fot. mat. pras./d

znalezienie czegoś bardziej trwałego niż szczęście.

Bohaterowie filmu to ludzie szczęśliwi, wdzięczni, radośnie myślący o śmierci. Gdy jedna z sióstr dowiaduje się, że zostało jej 10 miesięcy życia, bardzo się cieszy na myśl o spotkaniu z Panem Bogiem. I wcale nie dlatego, że nie lubi życia ziemskiego. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że w życiu mnichów wszystko jest jakoś na odwrót. Tymczasem gdyby wszyscy żyli wartościami, które są im bliskie, żylibyśmy w pięknym świecie bez wojen...

Sylwia Krasnodębska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 OBRONA NARODOWA
11 KULTURA
12-14 PUBLICYSTYKA
15 PROGRAM TV/SPORT
16 SPORT



FELIETON \ Rolnicy nie są naiwni, to kłamliwy mit. Dlatego nie pierwszy raz stają przeciw możnowładcom tego świata

Antybrukselski protest rolników i zapomniana prawda o Wandei

Dziś, gdy europejscy rolnicy zmuszeni są demonstrować przeciwko decyzjom Brukseli, zapominamy często, że ludzie, którzy uprawiają własną ziemię, są zawsze (oprócz Kościoła) największym wrogiem rewolucji. Ich protesty bierze się za partykularną obronę własnych interesów. Andrzej M. Cisek w książce „Kłamstwo Bastylli” przypomina, że ci, którzy znają wieś tylko z filmów, przypisują jej mieszkańcom naiwność: „Chłop, w odróżnieniu od tego, co myślą o nim tak zwani ludzie z miasta, jest wielkim indywidualistą i wie dokładnie, czego chce. A chce bardzo niewiele, bo tylko żyć życiem swych przodków. Z własnego doświadczenia wie, że każda interwencja z zewnątrz, każda nowa idea może zagrozić jego istnieniu, odrzuca ją. Nie pozwala sobie dyktować, co ma robić i jak się zachowywać”.



Ewa Polak-Pańkiewicz

Jeśli utożsamia się inteligencję z gotowością do przyjmowania nowinek, łatwo jest oskarżać chłopów o głupotę, ograniczoność i zatwardziałość. Nazywać tępy uporem trwanie chłopów przy swoich przekonaniach. Nie przyjmować do wiadomości, że jest to obrona przed wykorzenieniem i narzucaniem statusu niewolnika. „Ten tępy upór – dodaje A.M. Cisek – w odrzuceniu nowego pozwolił przechować tradycje narodowe. Gdyby nie on, to być może zniknęłyby na zawsze takie języki jak czeski, ukraiński czy litewski”. Upór oznacza u chłopów to, że nie dają się na nic nabrać.

Wandea wyparta z pamięci

Pierwsze ludobójstwo w czasach nowożytnych dokonane zostało przez jakobinów na francuskich chłopach z prowincji Wandea. Jego celem było „ostateczne rozwiązanie” kwestii obecności na tej ziemi tysięcy ludzi uprawiających własną ziemię, niepoddających się rewolucyjnej indoktrynacji. Powstanie wandejskie, które ogarnęło także mieszczaństwo i część arystokracji, było inspirowane przez lud. Chłopi oczekiwali od „panów” tylko przywództwa militarnego. „Była to insurekcja ludowa, a nie »polityczna« ani nawet »społeczna« – podkreśla Messori – przeciw próbom dechrystianizacji, którą wprowadzała

drapieżna mniejszość w stolicy”. Kilkadziesiąt lat wcześniej prowadził tu słynne misje św. Ludwik Maria Grignon de Montfort (Jan Paweł II zapożyczył od niego zawołanie: „Totus Tuus”).

Vittorio Messori przypomina, że wielu katolików, a nawet niektórzy biskupi, zachowało wobec 200-letniej rocznicy rewolucji francuskiej „krępujące milczenie na temat trzech tysięcy zamordowanych księży, wielu zgwałconych zakonnic i setek chłopów poćwiartowanych w tych prowincjach, w których wzniesiono powstanie, gdyż nie chcieli zrezygnować ze swojej religii”. Moja znajoma, doktor historii, która odwiedziła lokalny uniwersytet w La Rochelle, nie spotkała tam nikogo, kto by chciał zamienić choćby parę zdań na temat Wandei – wszyscy udawali głuchych.

Powstanie wandejskie w obronie chrześcijaństwa było pierwszym przypadkiem radykalnego odrzucenia przez prostych ludzi jednej ze współczesnych ideologii. Chłopi odrzucali potem kolejno marksizm i faszyzm. Bez szermowania natomiast, przypomina Messori, naród francuski „zgodził się na autorytaryzm napoleoński, który zdławił »nieśmiertelne« zasady 1789 roku”.

Zacieranie śladów zbrodni

W 1986 r. ukazała się książka młodego historyka Reynalda Sechera pt. „Ludobójstwo franko-francuskie: Wandea pomszczona”, która wywołała we Francji głęboką konsternację. Autor usiłował dotrzeć do dokumentacji wydarzeń z lat 1792–1799 i szybko zorientował się, że publiczne archiwa nie zawierają żadnych dokumentów potwierdzających masakrę wojsk rewolucyjnych na ludności Wandei. W archiwach prywatnych znalazł jednak mapy rządowych geodetów. Wynika z nich, że z 50 tys. domów w Wandei 10 tys. zo-



Powstanie wandejskie w obronie chrześcijaństwa było pierwszym przypadkiem radykalnego odrzucenia przez prostych ludzi jednej ze współczesnych ideologii. Chłopi odrzucali potem kolejno marksizm i faszyzm | fot. Wikipedia/d

stało zrównanych z ziemią (20 proc.). Zagładzie uległo całe bydło, uprawy rolne zostały zdewastowane; program eksterminacji opracowany w Paryżu zakładał skazanie na śmierć głodową mieszkańców Wandei, którzy przeżyli, ukrywając się w lasach. „Niech nam nie mówią o humanitaryzmie wobec tych bestii z Wandei, wszyscy zostaną wykończeni”, mówił gen. Carrier do żołnierzy, którym rozkazano mordować wieśniaków.

Źle uzbrojeni, ale niezwykle zaciekle Wandejczycy walczyli pod sztandarami Najświętszego Serca Jezusa oraz pod tymi, na których widniały burbońskie lilie. Paryż apelował o bezwzględność w „oczyszczaniu ziemi ze złej rasy” – groźnej, bo nie zamierzała zaakceptować Deklaracji praw człowieka. Opisy bezwzględności i okrucieństwa, także wobec kobiet, dzieci i starców, mogą dziś rywalizować z ekscesami najgorszych w historii morderców w rodzaju Stalina i Hitlera. Reynald Secher użył po raz pierwszy słowa „ludobójstwo” wobec metod rozprawiania się z Wandejczykami, którzy chcieli tylko jednego: by nie zmuszano ich do przyjmowania praw rewolucji. W ciągu niecałych dwóch lat zginęło, a właściwie zostało z premedytacją wymordowanych, 120 tys. Wandejczyków.

Zorganizowani w oddziały według przynależności do parafii powstańcy wykazywali wyjątkową pomysłowość i refleks. „Oddziały porozumiewały się pomiędzy sobą za pomocą skrzydeł wiatraków ustawionych według przyjętego kodu”, pisze A.M. Cisek. Kobiety były sanitariuszkami i zajmowały się zaopatrzeniem, dzieci były posłańcami i doboiszami. Młody domokracja z gminy Pin, ojciec jedenaściorga dzieci, Jacques Cathelineau, który został wybrany na przywódcę i ogłoszony „generałem armii katolickiej i królewskiej”, okazał się genialnym wodzem. Dowódcy wojskowi hr. Henri de Rochejaquelein i Francois de Charette oraz kilku innych zawodowych oficerów arystokratów dodawali siłę walczącym męstwem i brawurą. Powstańcy stoczyli 17 wielkich bitew i 700 mniejszych utarczek. Niestety, przewaga armii republikańskiej skazała Wandę na klęskę.

Uroczyscie i radośnie, w rytm „Marsylianki”

Niewyobrażalne okrucieństwo, z jakim armia i tzw. kolumny piekielne obchodziły się z jeńcami, rannymi, kobietami w tej krwawej wojnie francusko-francuskiej, powinno trafić do wszystkich uczciwych podręczników historii, w których nadal poku-

tuje mit, że podburzane przez księży „ciemne masy” porwały się przeciwko deklarującej nowy humanizm Republice.

Gdy w 1989 r. we Francji obchodzono w Paryżu z wielką pompą 200. rocznicę „matki wszystkich rewolucji”, wśród fajerwerków, pochodów i zabaw pod gołym niebem przedstawiciele arystokracji nałożyli czarne opaski, a „potomkowie wandejskich chłopów pikietowali ulice w proteście przeciwko przesadnej wesołości świętujących tłumów” (Messori). Wymowa tych wydarzeń powinna być wskazówką, w czasie gdy historia staje się terenem manipulacji, pisana jest wciąż na nowo, zwłaszcza w podręcznikach najnowszej generacji. Wtedy staną się jasne źródło i sens manifestacji rolników z całej Europy, także naszych rodaków, którym „zjednoczona Europa” zamierza odebrać podstawy egzystencji i sprowadzić ich do rzędu niewolników zależnych od kaprysów różnych oszustów, rzekomych speców od klimatu. Polscy rolnicy czują odpowiedzialność nie tylko za ziemię przodków, swoje rodziny, ale także za rodaków.

Hasło „żywią i bronią” nie jest pustym sloganem; zdekonspirowane plany dotyczące przyszłości Europy i Polski przywracają mu aktualność. Rolnicy, organicznie niezdolni do przyjmowania fałszu, udowadniają, że Platforma z jej szefem rozumie politykę jako bezwzględną walkę z wrogiem, a wroga widzi w Polakach. Tak jak kiedyś przywódca rewolucji francuskiej widzieli go w Wandejczykach.

Rolnicy są naturalnym wrogiem każdej rewolucji. Trzeba być sprawiedliwym wobec własnej przeszłości, zdając się mówić chłopskie rodziny, w których domach wiszą święte obrazy, gdzie szanuje się starszych, aborcja jest czymś nie do pomyślenia, a uprawianie ziemi spełnieniem obowiązku wobec Boga i ludzi.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Florentino Perez

prezes Realu Madryt, po 15. zwycięstwie w historii piłkarskiej Ligi Mistrzów

\\ Oni tworzą rodzinę, są przyzwyczajeni do wygrywania i za każdym razem, kiedy wygrywają tytuł, to punkt wyjścia do pracy nad następnym. To jest historia tego klubu. \\

Już 15. raz w swojej ponad 100-letniej historii Real Madryt trafił do piłkarskiego raju. Podbijając Wembley i pokonując Borussię Dortmund 2:0 w finale Ligi Mistrzów, udowodnił siłę charakteru, ambicję i niesamowitą mentalność, który sprawdza się w trudnych sytuacjach. To jest właśnie Real – nie wielkie miliony euro wpakowane w marketingowe gwiazdy, ale poukładana drużyna z pasją, walcząca do końca.



Grzegorz Wszolek

Sam Pep Guardiola, uważany za jednego z najlepszych trenerów na świecie, wspominał kiedyś, że jego Manchester City miałby szansę na więcej niż jedną Ligę Mistrzów w ostatnich latach, gdyby nie Real Madryt. – Oni zawsze są na miejscu, zawsze rywalizują. To ich rozgrywki – mówił i dwa lata temu, gdy przegrywał z Królewskimi, i rok temu, gdy jego drużyna zmiażdżyła Hiszpanów 4:0, i powtarzał to kilka tygodni temu, gdy Anglicy odpadli w ćwierćfinale. Real w tym sezonie doznał tylko dwóch porażek w ponad 50 spotkaniach – z Atletico Madryt jesienią ubiegłego roku w lidze i po dogrywce w Pucharze Króla. Tak regularnie wygrywającej drużyny nie było od dawna. Ktoś powie: wiele zwycięstw w tym sezonie było „wyszarpanych”. Sam Robert Lewandowski mówił, że jego Barcelona tego właśnie brakuje – punktowania rywali mimo niekiedy słabszej gry. Ale nie do końca tak jest. Nawet gdy Królewscy triumfowali w dramatycznych okolicznościach z Bayernem Monachium w półfinale Ligi Mistrzów czy przeciwko Dumie Katalonii w La Lidze, to byli zespołem po prostu piłkarsko lepszym. Zwycięskim wyjątkiem był rewanż z Manchesterem City na Etihad Stadium – ale która drużyna na świecie wytrzymałaby w Anglii taką liczbę zadawanych ciosów i praktycznie nie popełniała błędów w defensywie przez 120 minut, dociągając żywa do rzutów karnych?

Dramaturgia jest wpisana w grę Realu

Real ma to do siebie od dekady w najważniejszych

PIŁKA NOŻNA \ Real Madryt najlepszy w Europie i z Ligą Mistrzów. Całkiem zasłużenie, bo w minionych rozgrywkach udowodnił klasę. Do Madrytu trafił też Kylian Mbappé, co jest przymiotnikiem w noszonym bliskowschodnim szejkom

Triumf siły woli. Real Madryt ponownie na tronie



fot. Carl Recine/Reuters/Forum

momentach, że od początku czuje pismo nosem. Gra tak, jakby był pewny wygranej. Albo demoluje rywala fizycznie i technicznie od początku, albo też daje się wyszumić i przystępuje w końcu do ataku. A przecież wielu ekspertów prognozowało, że madrytscy będą w sezonie 2023/2024 bardzo cierpieć. Latem 2023 r. niespodziewanie odszedł do Arabii Saudyjskiej Karim Benzema. Drużyna na Carlo Ancelottiego została więc bez gwiazdy światowego formatu w linii napadu. Nie pozyskano Harry'ego Kane'a, który ostatecznie trafił do Bayernu Monachium. Wyczekiwano na Kyliana Mbappé z PSG, a tymczasowym rozwiązaniem – strzałem w dziesiątkę – okazał się powrót wychowanek Joselu na stare śmieci. 34-letni Hiszpan dopiero co 12 miesięcy temu spadł z ligi hiszpańskiej z Espanyolem Barceloną, a zanotował sezon życia, wchodząc najczęściej z ławki. To on w samej końcówce strzelił dwie bramki Bayernowi i wyrzucił za burtę Bawarczyków, którzy niemal 90 min wytrzymywali napór mistrza Hiszpa-

nii. Joselu załatał dziurę po Benzemie, a największą skutecznością popisał się Jude Bellingham. Młody, 20-letni Anglik stał się objawieniem – wbił 24 gole, choć niesamowitą formę prezentował szczególnie jesienią i zimą. No i Vinicius – stale rozwijający się, który, gdy tylko nie zajmuje głowy prowokacjami ze strony przeciwnych mu kibiców i rywali, to jest nie do powstrzymania. Potwierdził to zresztą na Wembley – drugi raz w karierze strzelił gola w finale Ligi Mistrzów. Dziś Bellingham i Vinicius to murem w karnych. W ćwierćfinale Champions League Królewscy wygrali pojedynek w karnych nie tylko z City, ale też z własnymi nerwami. W półfinale z Bayernem – wyścig

Dołączy Mbappé

Real to najlepsza drużyna globu, bo potrafi najlepiej gospodarować emocjami. W ćwierćfinale Champions League Królewscy wygrali pojedynek w karnych nie tylko z City, ale też z własnymi nerwami. W półfinale z Bayernem – wyścig

z czasem. W finale musieli się napocić, przetrzymać szturm z pierwszej połowy Dortmundu, któremu przeciwstawił się w drugiej części meczu w swoim stylu – wysokim pressingiem, zakładanym na połowie przeciwnika, zmuszając go do strat i niedokładności – oraz piekielnie szybkich kontr. Niebawem w historii z 15. pucharem jest zwrot akcji w bramce Realu. Niemal cały sezon bronił Ukrainiec Andrij Łunin, który pokazał się ze znakomitej strony w Lidze Mistrzów. Kilka dni przed najważniejszym spotkaniem w sezonie dopadła go infekcja i nie mógł zagrać. Między słupki ponownie wskoczył Thibaut Courtois, golkeeper zmagający się z wielomiesięcznym urazem zerwania więzadeł w kolanach: najpierw jednym, a po powrocie do treningów wiosną z drugim. Belg zdążył na czas i był absolutnie kluczową postacią dla Hiszpanów. To siła woli i charakter, które prezentuje Real Madryt.

A nad wszystkim czuwa Florentino Perez. Prezes, bez którego wkładu nie byłoby epoki sukcesów

Królewskich. Hiszpan już zapowiedział, że Real rusza po 16. Ligę Mistrzów. Ma w tym pomóc Kylian Mbappé, który ucieka szejkom z Kataru i za mniejsze wynagrodzenie będzie kontynuował karierę w Madrycie. Z PSG – mimo wielu strzelonych goli – nie dane mu było podnieść najcenniejszego trofeum. W składzie z triumfatorami sześciu rozgrywek na ostatnich 10. edycji europejskiego pucharu będzie miał ku temu znacznie większe szanse. Czy ktoś pokona Real z Mbappé, gwarantującym po 30 kilka goli w sezonie, nawet jeśli na emeryturę odchodzi Toni Kroos, skoro nie udało się to nikomu w Lidze Mistrzów w minionym sezonie? Co za epoka Blancos – podbicie najtrudniejszych klubowych rozgrywek, świetna atmosfera, fantastyczny trener z pięcioma Ligami Mistrzów na koncie, połączenie doświadczenia, jak u 39-letniego „staruszka” Luki Modricia, Nacho, Daniego Carvajala i Thibaut Courtois z energicznością u młodych wilków – Jude'a Bellinghama, Ardy'ego Gülera, Eduardo Camavingi czy Aureliana Tchouameniego, a do tego jeszcze zakontraktowanie Mbappé. W dwie godziny po ogłoszeniu tego wydarzenia informacja na oficjalnym koncie Realu Madryt osiągnęła ponad 50 mln wyświetleń.

Real daje przymiotnik szejkom

Jedno jest pewne – Real ucieka prostym schematom, katarskim petrodolarom i arabskim wpływem. Bliskowschodni biznes buduje swoją pozycję w futbolu, przejmując znane kluby. PSG, Manchester City, Newcastle – to projekty, które mają podbić Stary Kontynent. Skupują więc graczy po 100 mln euro, często młodych i już ogranych, by namieszać w piłkarskim kotle. Na drodze klubom-państwom stoi właśnie Real Madryt zarządzany przez „socios”.

Ponad pół miliona fanów świętowało w Madrycie zdobycie europejskiego lauru. Real nie zapomniał – co warto podkreślić w dzisiejszych czasach, przy coraz mocniej oddziałującej laicyzacji na Półwyspie Iberyjskim – o katolickich korzeniach. Drużyna wraz z prezesem i sztabem szkoleniowym powierzyła puchar Matce Bożej z Almudeny, patronce stolicy Hiszpanii. To też wyraz szacunku do religii i pewna manifestacja, którą powinniśmy odnotować.



fot. White House/d

Joe Biden

prezydent USA, komentując skazanie Donalda Trumpa przez ławę przysięgłych

\\ Po raz pierwszy w amerykańskiej historii były prezydent, to znaczy skazany przestępca, ubiega się o urząd prezydenta. \\

USA \ Demokraci chcą wsadzić byłego prezydenta za kraty

Skazany Donald Trump

„Żyjemy w republice bananowej. Witamy w Stanach Zjednoczonych Birmy” – powiedział Dan Eberhart, biznesmen działający w branży paliwowej, wspierający od lat pieniędzmi Partię Republikańską i Donalda Trumpa. Słów milionera nie należy brać dosłownie, ale wyrok skazujący byłego prezydenta chlubny Ameryce nie przynosi. System sprawiedliwości w USA wkroczył na nowe i niebezpieczne tory – jawnie używa się go w walce politycznej.

Marek
Bober

W czwartek 30 maja ława przysięgłych w sądzie na Manhattanie uznała Donalda Trumpa za winnego wszystkich 34 „przestępstw”, przedstawionych mu przez prokuratora okręgowego Alvina Bragga (z Partii Demokratycznej), od dawna powiązanego finansowo z miliarderem George'em Sorosem. Ława przysięgłych określiła polityka jako winnego fałszowania dokumentacji biznesowej, a dokładniej przekazywania Michaelowi Cohenowi, byłemu współpracownikowi i prawnikowi, potajemnej wypłaty w wysokości 130 tys. dol., przeznaczonej dla Stormy Daniels, gwiazdy filmów porno. Wszystko to miało się odbyć w celu ukrycia ich rzekomego romansu z 2006 r. Do wypłaty miało dojść w 2016 r., by Trump uniknął problemów w kampanii prezydenckiej.

Polowanie na czarownicę

Trump już dawno nazwał tę sprawę politycznym polowaniem na czarownicę, motywowanym dążeniem demokratów do utrzymania władzy w wyborach prezydenckich w 2024 r. – Prawdziwy wyrok zostanie wydany przez ludzi 5 listopada – zareagował na wyrok. Przypomnijmy, że ma on trzy inne sprawy sądowe w toku, ale po raz pierwszy uznano go za winnego przestępstwa kryminalnego. – Administracja Bidena zrobiła to, aby skrzywdzić przeciwnika, przeciwnika politycznego, moim zdaniem to po prostu hańba. To była od samego początku zmanipulowana decyzja, podjęta przez skonfliktowanego sędziego, który nigdy nie powinien był pozwolić na rozpatrywanie tej sprawy, nigdy. Będziemy walczyć dalej. Będziemy walczyć do końca i zwyciężymy, bo nasz kraj zwariował – powiedział republikanin.

Prezydent Joe Biden stwierdził natomiast, że „jest lekkomyślne, niebezpieczne



fot. Stephani Spindel/Reuters/Forum

i nieodpowiedzialne” nazywanie systemu sądownictwa sfalszowanym „tylko dlatego, że nie podoba mu się wyrok”. Na pytanie dziennikarzy z konferencji prasowej, jak reaguje na stwierdzenia Trumpa, że jest „więźniem politycznym”, tylko się szeroko uśmiechnął.

Zarzuty szyte na miarę

Na polityczny charakter procesu zwracają uwagę ludzie, którzy nie zaliczają się do zwolenników byłego prezydenta. Prokurator okręgowy w Manhattanie Alvin Bragg „przekracza granice prawa i należytego procesu” – napisał w „New York Magazine” Elie Honig, starszy analityk prawny telewizji CNN. I wyjaśnił: „To nie leży w gestii ławy przysięgłych. To leży w gestii prokuratorów, którzy zdecydowali się wszcząć sprawę, i sędziego, który pozwolił, aby sprawa potoczyła się tak, jak się rozegrała”. Zarzuty, odpowiedział Honig, „są niejasne i prawie całkowicie bezprecedensowe”, ponieważ żaden prokurator stanowy „nigdy nie oskarżył o złamanie federalnego prawa wyborczego, o bezpośrednie lub źródłowe przestępstwo stanowe przeciwko komukolwiek i z czegokolwiek”. Ekspert stwierdził ponadto, że jakkolwiek prokurator z Manhattanu „prawie nigdy nie wnosi żadnej sprawy, w której jedynym zarzutem byłoby fałszowanie dokumentacji biz-

nesowej”, bowiem w świetle prawa Nowego Jorku byłoby to wyłącznie wykroczenie.

Zamiast tego w przypadku Trumpa prokuratorzy zawyżyli zarzuty wykroczenia do rangi przestępstwa i zarzucili mu, że fałszowanie dokumentacji biznesowej zostało popełnione „z zamiarem popełnienia innego przestępstwa”. „Pod tymi kluczowymi względami zarzuty postawione Trumpowi są nie tylko niezwykle. Są one szyte na miarę, najwyraźniej przygotowane indywidualnie dla byłego prezydenta i nikogo innego” – oznajmił Honig.

Ławnicy ręcznie wybrani

Na krytykę procesu zdobył się nawet adwokat, znawca prawa kryminalnego i konstytucyjnego, emerytowany profesor Harvard University Alan Dershowitz. Co ważne, określa się on jako liberalny demokrat, jest członkiem Partii Demokratycznej, w 2016 r. głosował na Hillary Clinton, a w 2020 na Joe Bidena. Proces i wyrok uznał za „początek wojny mającej na celu uzbrojenie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych”, czyli wykorzystywania sądownictwa w celach politycznych. Miał także uwagi co do doboru ławy przysięgłych. „Zostali wybrani ręcznie przez sędziego i prokuratora, żeby byli przeciwni Trumpowi” – wyjaśnił. Byli to po prostu ławnicy dobrani na zasa-

dzie „dorwać Trumpa”. „To byli jurorzy, którzy głosowali od 85 proc. do 90 proc. za niedopuszczeniem Trumpa do prezydentury, i zrobią wszystko, aby uniemożliwić mu zostanie prezydentem. I w ten sposób ich głos był jakby drugim głosowaniem już w listopadzie przeciwko niemu jako prezydentowi. To nie było głosowanie nad faktami i prawem w danej sprawie” – tłumaczył demokrat. Dla Dershowitza wyrok nie jest zaskoczeniem. „To po prostu końcowy wynik całkowite przewidywalnej niesprawiedliwości, którą od samego początku zaplanował polityk i który w swojej kampanii opierał się na obietnicy dopadnięcia Trumpa” – przyznał, mając na myśli antytrumpowego prokuratora.

Nie bez znaczenia było również to, że proces odbył się w Nowym Jorku, w mieście zdecydowanie liberalnym i „postępowym”, gdzie na ławę przysięgłych mogły wpływać zewnętrzne naciski społeczne i polityczne. „Każdy sędzia rozumie, że jeśli w takim mieście jak Nowy Jork, zwłaszcza na Manhattanie, zostaniesz zauważony, że robisz coś na korzyść Trumpa, twoje życie się kończy. I każdy ławnik to rozumiał. Każdy sędzia to rozumiał” – wytykał Dershowitz.

Wspomniany wcześniej Elie Hong doskonale wy punktował to, jak poważnych naruszeń się dopusz-

czo. Sędzia nie ukrywał swoich politycznych przekonań, wpłacając pieniądze na kampanię Joe Bidena. Z kolei prokurator prowadził swoją akcję wyborczą pod hasłem ścigania i dopadnięcia Trumpa. Przypomniawszy, że tego rodzaju procesy nazywa się zwyczajowo „sprawą zombie” lub „sprawą Frankenstein”, gdyż są one nieprzemyślane, nieuzasadnione, niejasne i bezprecedensowe.

Przybyło pieniędzy

Przed wydaniem wyroku sondaże wskazywały, że ewentualne skazanie Trumpa niewiele zmieni w preferencjach wyborczych. Czy ten trend się utrzyma, zobaczymy w najbliższych tygodniach, bowiem nie do wszystkich dociera, iż w procesie wykroczenia podniesiono do rangi przestępstwa federalnego z oskarżenia stanowego, a w dodatku zarzuty już się przedawniły. Sędzia odczyta karę 11 lipca, cztery dni przed Konwencją Partii Republikańskiej, podczas której Trump otrzyma oficjalną nominację na kandydata w wyborach prezydenckich. Za każdy z 34 zarzutów grozi mu po cztery lata więzienia i kary finansowe. Wcześniej została złożona apelacja, lecz żadna kara nie blokuje mu drogi do Białego Domu, może jednak znacznie utrudnić kampanię i postępowanie przez część wyborców. Do więzienia raczej nie trafi, choć spora część demokratów i ich zwolenników chętnie kibicuje takiemu scenariuszowi. Może jednak otrzymać nadzór policyjny, obowiązek meldowania się na policji czy choćby areszt domowy. To wystarczy, aby uprzykrzyć Trumpowi życie.

Demokraci już w przeszłości próbowali wyeliminować go z życia politycznego, stosując różne sztuczki i rzucając oskarżenia. Zarzucano mu konspirowanie z Rosją, przeprowadzono dwukrotnie – nieskutecznie – impeachmenty. Usiłowano go jeszcze niedawno wyeliminować z list wyborczych na podstawie 14. poprawki do konstytucji, jakoby podczas słynnego „szturmu” na Kapitol 6 stycznia 2021 r. wzywał do insurekcji i nie chciał oddać władzy. To wszystko spaliło na panewce. Nawet po ostatnim wyroku jest on nadal faworytem do zdobycia Białego Domu. W ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku na jego konto wyborcze trafiły 53 mln dol. To o czymś świadczy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV/SPORT

16 SPORT



„EXPRESS REPUBLIKI” \ Codziennie o godz. 16.55 na antenie TV Republika można zobaczyć „Express Republiki”, szybki przegląd informacji ze świata polityki, kultury, sportu i rozrywki. Wśród prowadzących – Rafał Patyra.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial
08:50 Ranczo (97) - serial
09:45 Komisarz Alex (23) - serial
10:40 Ojciec Mateusz (9) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Złoty chłopak (193) - serial
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (290) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Audycje komitetów wyborczych
17:55 Klan (4355) - serial
18:25 Leśniczówka (909) - serial
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 19.30
19:55 Pytanie dnia
20:05 Pogoda, sport
20:20 Reporterzy - mag.
20:30 Debata - wybory do PE
22:15 Gwiazdy - film biograf., Polska 2017. Film opowiada historię Jana Banasia - polskiego piłkarza śląskich klubów: Polonii Bytom i Górnik Zabrze.
00:10 Bez śladu - komediodramat, Czechy 2019
01:35 Akt odwagi - film sens., USA 2012

TVP 2

06:55 Rodzinka.pl (211) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Zrzuńnawani, odbudowani
11:50 Barwy szczęścia (3016) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Akcyjowa 38 (355) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (585) - serial
15:05 M jak miłość (1784) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Zakazany owoc (480) - serial
18:05 Audycje komitetów wyborczych
18:45 Akcyjowa 38 (393) - serial
19:35 Barwy szczęścia (3016) - serial
20:10 Barwy szczęścia (3017) - serial
20:55 Będziemy mieszkać razem (6) - serial
21:55 Na sygnale (586) - serial
22:30 Panorama
23:10 Izabela, królowa Hiszpanii (15) - serial
00:10 Kwartet - komediodramat, Wielka Brytania 2012
01:55 Tajemnice rodu Valentów 2 (41) - serial
02:55 Tajemnice rodu Valentów 3 (42) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:40 Malanowski i partnerzy (791) - serial
09:10 Malanowski i partnerzy (792) - serial
09:40 Sekrety rodziny (155) - serial
10:40 Dlaczego ja? (843) - serial
11:40 Gliniarze (750) - serial
12:50 Wydarzenia
13:10 Na ratunek 112 (775) - serial
13:40 Trudne sprawy (1290) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1121) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (636) - serial
17:00 Gliniarze (945) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3829) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport, pogoda
20:00 Poznaj moich rodziców - komedia, USA 2004
22:25 Klik: I robisz, co chcesz - komedia, USA 2006, wyk. Adam Sandler. Ekscentryczny wynalazca przekazuje Michaelowi jedyniego w swoim rodzaju uniwersalnego pilota zdalnego sterowania.
00:55 Jack Reacher: Nigdy nie wracaj - film sensacyjny, Chiny/USA 2016
03:30 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
07:00 Republika rano - serwis
07:05 Republika wstajemy!
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 Republika dzień - serwis
12:10 Republika dzień
13:00 Republika dzień - serwis
13:10 Republika dzień
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika dzień - serwis
15:30 Republika dzień
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Republika wieczór
18:00 Republika wieczór - serwis
18:20 Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Ekonomia raport - flash
19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
19:25 Sport w Republice
19:27 Prognoza pogody
19:30 Gość Dzisiaj
20:00 W punkt
21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****burza
23:10 Republika wieczór
23:55 Republika Historii
00:00 Express Republiki
00:15 Express Republiki+
00:30 Poland Daily
00:55 #Rock Rachoń
01:25 Gość Dzisiaj
01:50 #Michał Rachoń Jedziemy

PULS

06:00 Nash Bridges (3) - serial
07:00 Nash Bridges (4) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (219) - serial
11:00 Zbuntowany anioł (220) - serial
12:00 Zaklinaczka duchów (17) - serial
13:00 Zaklinaczka duchów (18) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (416) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (417) - serial
16:00 Rodzinny interes (16) - serial
17:00 Rodzinny interes (17) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (667) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (668) - serial
20:00 Cast Away: Poza światem - dramat przyg., USA 2000
23:00 Aleksander - dramat historyczny, Francja/Niemcy/Holandia/USA 2004. Oparta na faktach opowieść o Aleksandrze Macedońskim, który w IV wieku p.n.e. podbił większość ówczesnego świata i stworzył imperium rozciągające się od Grecji aż po Indie.
02:25 Dzielnica strachu (263) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
08:50 Słowo życia
09:00 Tak Go pamiętam
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Sanktuaria polskie
09:50 Święty na każdy dzień
10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego
11:00 Salezjańska Młodzież w Damasku - dok.
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Cierpliwa ufnosć - dok.
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Bądź wierny, idź i pamiętaj
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Szkaplerz znak Maryi - rep.
17:00 Po stronie prawdy
17:50 Muzyczne chwile
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończzone
19:30 Opowieści z Księgi Cnót
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Brat Anatol apostoł Maryi - dok.
23:20 Powrót i Odnowa
00:00 Słowo życia
00:05 Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!
Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.
Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



FELIETON KIBICA

Końcówka I ligi



W niedzielę doszło do ostatecznego rozstrzygnięcia tegorocznych rozgrywek I ligi piłkarskiej. Końcówka sezonu okazała się nader emocjonująca, dla niektórych dramatyczna. Jako pierwsza awans zapewniła sobie Lechia Gdańsk. Jeszcze przed spotkaniem derbowym z Arką Gdynia, co na starcie dawało przewagę psychologiczną drużynie znad Motławy. I rzeczywiście Arka ciśnienia nie wytrzymała. W końcówce dała sobie odebrać remis, który wówczas dawał jej awans. I tu rozpoczął się dramat gdyńskiej ekipy. Przegrała kolejny mecz z GKS Katowice, i to drużyna ze Śląska awansowała z drugiego miejsca w tabeli. W niedzielę w ostatnich minutach Arka dała sobie odebrać zwycięstwo w meczu z Moto-

rem Lublin. Do 87. minuty wygrywała spotkanie, by w pięciu ostatnich minutach dać sobie strzelić dwie bramki. Dramat w Gdyni, radość w Lublinie. Motor po 32 latach wrócił do ekstraklasy. Arka przeszła do historii jako klub, który trzy razy mógł bezpośrednio przyglądać się euforii swoich przeciwników z awansu. Fetowała Lechia, później GKS i wreszcie Motor.
Trzeba przyznać, że taki, a nie inny finał rozgrywek zaskoczył pewnie wszystkich piłkarskich ekspertów. Na początku ligi nikt na pewno nie stawiał na drużyny, które ostatecznie awansowały do ekstraklasy. Podobnie na najwyższym szczeblu rozgrywek nikt nie stawiał na mistrzostwo Polski Jagiellonii, oprócz oczywiście wiernych kibiców z Białegostoku. Doczekali się pierwszego w historii swojego ukochanego klubu tytułu mistrzowskiego. Na wrocławski Śląsk też nie patrzone w kategorii faworyt

ligi, a skończyli srebrnym medalem. Gdyby jeszcze miesiąc temu Puchar Polski zdobyła Pogoń, pierwszy raz w swojej historii, a była bardzo blisko, nieoczekiwanym rozwiązaniem mieliśmyby komplet.
W futbolowym świecie, w którym wszystko wydaje się przewidywalne, w którym grają często pieniądze i układy, w którym zmarginalizowano sportową rywalizację, w jakimś sensie tegoroczne wyniki są sytuacją wyjątkową. Choć na chwilę przywracają wiarę w magię sportu. Mogą też stać się znakiem nadziei przed zbliżającymi się piłkarskimi mistrzostwami Europy. Jeździliśmy już na sportowe wydarzenia tej rangi, z poczuciem możliwości zdobycia medalu, wmaiwano nam, że mamy drugą nę marzeń i teraz na pewno zaliczamy się do faworytów. Teraz na reprezentację nikt raczej nie stawia. Może więc będziemy świadkami miłej niespodzianki.



Na najwyższym szczeblu rozgrywek nikt nie stawiał na mistrzostwo Polski Jagiellonii, oprócz oczywiście wiernych kibiców z Białegostoku
| fot. Michał Kość/Forum

CZWARTA WYGRANA POLAKÓW

LIGA NARODÓW \ Polscy siatkarze pokonali Bułgarię 3:1 (21:25, 25:21, 25:19, 25:18) w japońskiej Fukuoce w swoim kolejnym meczu Ligi Narodów. To dla nich czwarte zwycięstwo w rozgrywkach, przy jednej porażce ze Słowenią. W czwartek drużyna Nikoli Grbicia zmierzy się z Turcją.

Iga Świątek wygrała z Czeską Markétą Vondroušová 6:0, 6:2 w ćwierćfinale wielkoszlemowego turnieju French Open. Prowadząca w światowym rankingu polska tenisistka walczy o trzeci z rzędu i czwarty w karierze triumf w Paryżu. Polka grała na kompletnym luzie, mając pełną kontrolę nad przebiegiem meczu od pierwszej do ostatniej piłki. A przecież jej rywalką była tenisistka rozstawiona z numerem piątym! W takiej formie Świątek w Paryżu nikt nie powstrzyma.

Artur Szczepanik

Po imponującym „rowerku” 6:0, 6:0 w 40 min z Rosjanką Anastazją Potapową nikt nie przypuszczał, że mecz z niedawną zwyciężczynią Wimbledonu Markétą Vondroušová może być równie lekki i przyjemny.

Tymczasem w pierwszym secie Świątek zagrała jeszcze lepiej niż przeciwko Rosjance. Mistrzyni Wimbledonu była tylko tłem dla Polki, która grała perfekcyjny tenis. Trener Tomasz Wiktorowski mógł tylko bić brawo swojej podopiecznej, która wygrała z Vondroušová 6:0 w niecałe pół godziny.

FRENCH OPEN \ Iga Świątek pokonała Czeską Markétę Vondroušová 6:0, 6:2 i jest już w półfinale

Kolejny dzień w biurze



Iga Świątek, aby awansować do półfinału, potrzebowała godziny i dwóch minut | fot. Yves Herman/Reuters/Forum

droušová 6:0 w niecałe pół godziny.

Skuteczność pierwszego serwisu Świątek wyniosła w nim aż 93 proc. Popeliła tylko trzy niewymuszone błędy i zanotowała aż 15 zagrań wygrywających. Vondroušová po wielu uderzeniach Polki tylko odprowadzała piłkę wzrokiem. Czeskie wychodziły jedynie pojedyncze zagrania, a największe wrażenie zrobiło jej... kopnięcie piłki z powietrza prosto w dłonie chłopca do ich podawania.

Druga partia siłą rzeczy aż tak dobra w wykonaniu Świątek być nie mogła. Polka odrobinę obniżyła loty i Vondroušovej wreszcie udało się wygrać gema. Publiczność zgotowała jej po tym owację. Wydaje się jednak, że przy lepszej koncentracji i ten set Świątek mogła wygrać do zera. Widać było po niej, że nie chce zbyt mocno nadwierać swoich sił. Zachowywała się, jakby właśnie kończyła swój „kolejny dzień w biurze”.

Ostatecznie drugi set nie był dużo dłuższy. Po godzinie

i dwóch minutach 23-latką zameldowała się w najlepszej czwórce. Vondroušová, kiedy ścisnęła rękę Polki po meczu, była wściekła i uciekała wzrokiem.

– Iga Świątek grała niewiarygodnie. Ona jest lepsza niż ktokolwiek inny na męczy, jest za mocna, by się tutaj można do niej dobrać – przyznała po spotkaniu Czeszka.

Po meczu na korcie z Polką rozmawiała słynna francuska tenisistka Marion Bartoli.

– Kiedy widzę, jak grasz, wydaje mi się, że nic nie mo-

że pójść źle. Masz całkowitą kontrolę. Czy to ogólne uczucie, które odczuwasz również w środku, czy czasami masz gdzieś małe wątpliwości? – zapytała Iga Świątek mistrzyni Wimbledonu z 2013 r.

– Nie. Dziś było to dość proste. Cieszę się, że utrzymałam koncentrację. Czasami miałam wrażenie, że gra była dość intensywna. Czasami intensywność nieco spadała. Chciałam po prostu grać swoją grę, bez względu na to, co wracało od Markety. Poczulałam się dzisiaj jak w strefie komfortu. Czulałam, że serwowalam dziś jeszcze lepiej niż w poprzednich meczach. To dało mi dodatkową pewność siebie. Rozegrałam bardzo solidne spotkanie – powiedziała w krótkiej rozmowie na korcie Polka.

To był czwarty mecz tych zawodniczek i czwarta wygrana Świątek.

Kolejną rywalką Igi będzie w czwartek Coco Gauff (nr 3). Amerykanka pokonała Tunezyjkę Ons Jabeur (nr 8) 4:6, 6:2, 6:3.

Świątek z Gauff ma niesamowity bilans 10–1. Wygrywała z Amerykanką m.in. w dwóch poprzednich edycjach French Open – w 2022 r. w finale, a w 2023 w ćwierćfinale.

KRZYŻÓWKA

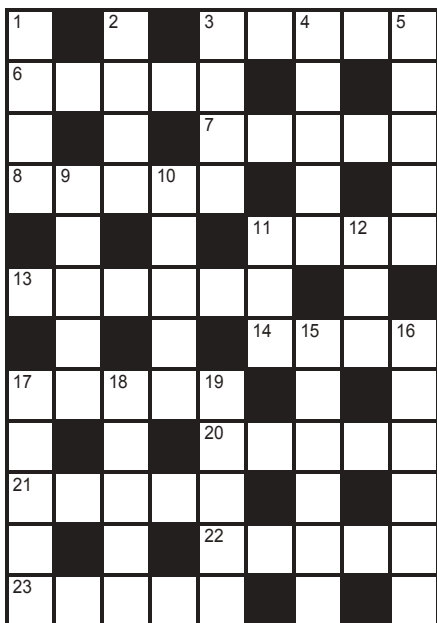
POZIOMO

- gagatek, psotnik
- broń drogowki
- potocznie dźwięk
- matka muła
- naczynie na zupę
- skąpy strój na plażę
- frontowy wykop
- kryta pływalnia
- bogini z sową
- wolne od pracy
- wkład współnika
- podwodny radar

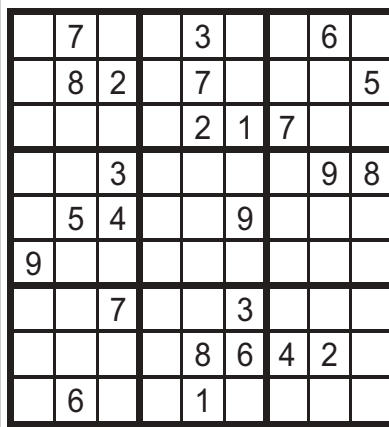
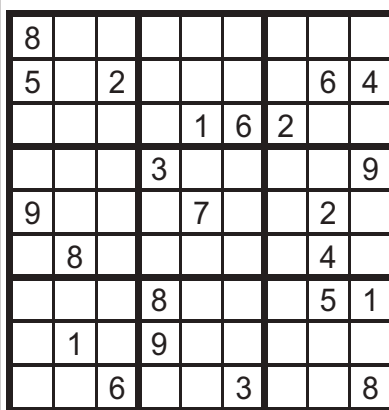
PIONOWO

- panuje nocą
- rudym naloć
- trauma, kontuzja
- ruchoma nad morzem
- materiał na chochoła
- Elza z buszu
- ojczyzna Pinocheta
- okrzyk woźnicy

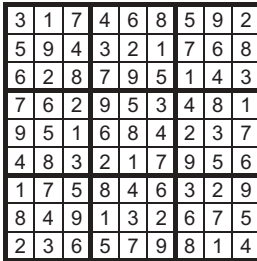
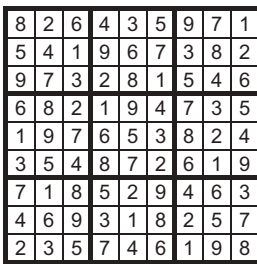
- diabelska cecha
- głos bociana
- część koła przy osi
- muzyka Tadeusza Nalepy
- pokój gościnny
- herbata z ziół



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.